



**Dziekani wydziałów prawa
wyrażają dezaprobatę dla działań
władz państwowych – str. 2**

**Co zmieni Ustawa 2.0
(Konstytucja dla Nauki)
w naszym życiu? – str. 10**

Nobel dla studentek UJ – str. 20

Inauguracja 655. roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim – str. 12

Biblioteka Jagiellońska



1003225336

Bibl. Jagiell.
2018 CEO

2740/8



List otwarty dziekanów wydziałów prawa uczelni publicznych

My, niżej podpisani dziekani wydziałów prawa uczelni publicznych, wyrażamy dezaprobatę dla działań władz państwowych podważających zasadę trójpodziału i równoważenia władz oraz niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Nierespektowanie orzeczeń sądowych, nietransparentne i pośpieszne prowadzone postępowania w celu obsadzenia stanowisk sędziów Sądu Najwyższego osobami niemającymi kwalifikacji wymaganych do pełnienia urzędu sędziego tego Sądu, próby zastraszania sędziów zwracających się z pytaniami prawnymi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej to przykłady braku poszanowania zasad państwa prawnego i wartości leżących u podstaw demokratycznego porządku prawnego. Jako dziekani wydziałów prawa, zobowiązani do kształcenia prawników w duchu szacunku dla prawa i jego wartości, apelujemy do władz Rzeczypospolitej Polskiej o przestrzeganie konstytucyjnych zasad państwa prawnego. Ich naruszenie prowadzi do niepewności prawa, chaosu i anarchii, będących źródłem napięć społecznych.

PROF. DR HAB. JERZY PISULIŃSKI

– DZIEKAN WPiA UJ,

PROF. DR HAB. TOMASZ GIARO

– DZIEKAN WPiA UW,

DR HAB. AGNIESZKA LISZEWSKA, PROF. UŁ

– DZIEKAN WPiA UŁ,

PROF. DR HAB. MAREK MICHAŁSKI

– DZIEKAN WPiA UKSW,

PROF. DR HAB. ZBIGNIEW WITKOWSKI

– DZIEKAN WPiA UMK,

PROF. DR HAB. CZESŁAW MARTYSZ

– DZIEKAN WPiA UŚ,

DR HAB. ZBIGNIEW KUNIEWICZ, PROF. UŚ

– DZIEKAN WPiA UŚ,

PROF. DR HAB. KAROL KICZKA

– DZIEKAN WPAiE UWR,

PROF. DR HAB. ANNA PRZYBOROWSKA-KLIMCZAK

– DZIEKAN WPiA UMCS,

PROF. DR HAB. HANNA PALUSZKIEWICZ

– DZIEKAN WPiA UZ

List został opublikowany 18 września na stronie internetowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Uniwersytet Jagielloński niezmiennie popularny wśród maturzystów

Prawo najpopularniejsze, na japonistykę najtrudniej się dostać

– O 661 zwiększyła się liczba kandydatów na I rok studiów I stopnia i jednolitych magisterskich na Uniwersytet Jagielloński w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mielśmy odpowiednio 31 400 osób w 2018 r. i 30 739 w 2017 r. w naborze podstawowym – informuje Adrian Ochalik, rzecznik prasowy UJ. Sprawdźcie jak wyglądał nabór na ten rok akademicki na naszej uczelni.

Spośród wszystkich oferowanych przez UJ kierunków najpopularniejszymi (pod względem liczby kandydatów na miejsce) były neofilologia, specjalność: filologia orientalna – japonistyka (12,93/miejsce przy 362 kandydatach i 28 miejscach), ekonomia, specjalność: ekonomia międzynarodowa; finanse, bankowość, ubezpieczenia (11,40/miejsce przy 912 kandydatach i 80 miejscach) oraz neofilologia, specjalność: filologia szwedzka (10,56/miejsce przy 338 kandydatach i 32 miejscach). Dalej w rankingu mamy takie kierunki: lekarsko-dentystyczny (10,38), psychologia (10,25), zarządzanie, specjalność: zarządzanie firmą; zarządzanie międzynarodowe;

zarządzanie personelem (10,20), psychologia, specjalność: neuropsychologia i neurokognitywistyka (10,13), zarządzanie kulturą i mediami, specjalność: zarządzanie mediami (10,12), weterynaria (10,10), a także neofilologia, specjalność: filologia angielska (10,01).

Najwięcej kandydatów zarejestrowało się natomiast w tym roku na prawo (1899 na 450 miejsc), kierunek lekarski (1379 na 240 miejsc) oraz psychologię (1230 na 120 miejsc). Następnie największą popularnością cieszyły się: psychologia, specjalność: psychologia stosowana (1025 kandydatów, 180 miejsc), neofilologia, specjalność: filologia angielska (1001 na 100), ekonomia, specjalność: ekonomia międzynarodowa; finanse, bankowość, ubezpieczenia (912 na 80), dziennikarstwo i komunikacja społeczna (717 na 88), zarządzanie, specjalność: zarządzanie firmą; zarządzanie międzynarodowe; zarządzanie personelem (714 na 70 miejsc), weterynaria (707 na 70) oraz farmacja (669 na 110 miejsc).

JESSICA SWOBODA,

ŹRÓDŁO: RZECZNIK PRASOWY UJ



W tym roku najtrudniej było dostać się na Japonistykę. Na zdjęciu Zamek Himeji w Japonii.

Znajdź „WUJ-a” na Facebooku!

Na naszym profilu znajdziesz część artykułów publikowanych w wersji papierowej pisma, wieści z UJ, ciekawe teksty pochodzące z innych pism, a także materiały dotyczące życia akademickiego. Na Facebooku mamy też dla Was konkursy, galerie zdjęć, wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i... niespodzianki. Nasz profil śledzi obecnie ponad 3000 osób. Jeśli jeszcze nie ma Cię w tym gronie – dołącz już dziś! Do zobaczenia w internecie!



C29516



Szukamy dziennikarzy, rysowników i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!

Redakcja pisma „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na materiały, ale podpowiemy też, o czym warto napisać. Skupiamy się na tematach związanych ze studentami i naszą uczelnią. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com. Do zobaczenia w redakcji!



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com; tel. 605 926 808

Strony internetowe: www.issuu.com/pismowuj oraz www.facebook.com/pismowuj (profil administruje Joanna Pawlik)

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz

Zespół: Joanna Pawlik, Bernard Barocha, Paulina Bednarek, Aleksandra Faliszek, Adrian Burtan, Jadwiga Wąsacz, Amelia Kurjaniuk, Lucjan Kos, Krzysztof Adamek, Ewelina Mirola, Joanna Kunysz, Katarzyna Savranska, Weronika Jacak, Agata Kurzańska, Iza Olczyk, Marta Pijanowska, Marcelina Koncewicz, Dorota Kryj, Agata Tondera i Eliza Żeleźniak

Korekta: Iza Olczyk, wsparcie: Adrian Burtan

Okładka: Anna Wojnar

Redaktor techniczny: Alicja Pohl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Reklama: wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 2 października 2018 r.

Wieści z UJ

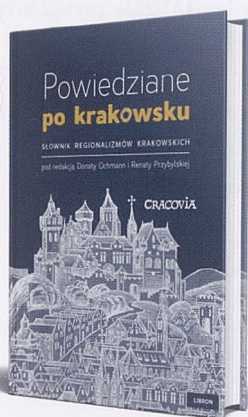
Nowi profesorowie z UJ



74 nauczycieli akademickich oraz pracowników nauki i sztuki otrzymało z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy akty nominacyjne. Uroczystość miała miejsce w Warszawie 21 czerwca. W gronie nominowanych jest czworo pracowników UJ: Józef Mitka, profesor nauk biologicznych, Elżbieta Pekała, profesor nauk farmaceutycznych, Grażyna Ptak, profesor nauk rolniczych i Wiesław Roth, profesor nauk chemicznych. Głowa Państwa nadaje tytuł profesora na wniosek Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów. Tytuł przyznany może zostać osobie, która oprócz uzyskania stopnia doktora habilitowanego, ma na swoim koncie liczne sukcesy dydaktyczne, a dorobek naukowy przewyższa ten wymagany w przewodzie habilitacyjnym.

AGATA KURZAŃSKA

Słownik regionalizmów krakowskich nagrodzony



Tytuł „Krakowskiej Książki Miesiąca Września” otrzymała książka „Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich” pod redakcją dr Donaty Ochmann i prof. Renaty Przybylskiej. Śródmiejski Ośrodek Kultury przyznaje tę nagrodę od 23 lat.

Książka reasumuje dotychczasowe badania nad językiem Krakowa oraz ukazuje jego współczesne funkcjonowanie.

AGATA KURZAŃSKA

Wybitna praca magisterska nagrodzona

Karolina Koprowska za pracę „Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków” otrzymała Nagrodę II stopnia im. Joanny Wiszniewicz w Konkursie Prac Magisterskich im. Jana Józefa Lipskiego, organizowanym przez Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita. Powstanie utworu nadzorował prof. Ryszard Nycz. Laureatka nagrody jest studentką studiów doktoranckich na Wydziale Polonistyki UJ oraz absolwentką filologii polskiej. Od 2016 roku współpracuje z Ośrodkiem Badań nad Kulturami Pamięci UJ. Ponadto jest także stypendystką Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita od 2002 roku przyznaje nagrody za najlepsze prace magisterskie. Patronem konkursu jest Jan Józef Lipski, społecznik, działacz opozycji demokratycznej w PRL, współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników, historyk literatury, eseista i krytyk literacki.

AGATA KURZAŃSKA



Pierwszy laureat nagrody im Katarzyny Kulig



Podczas posiedzenia Rady Wydziału Farmaceutycznego UJ CM po raz pierwszy wręczono Nagrodę im. Katarzyny Kulig. Otrzymał ją dr Vittorio Canale za rozprawę doktorską „Arylsulfonamide derivatives of (aryloxy)ethyl alicyclic amines as selective and potent 5-HT7 receptor antagonists with psychotropic properties” przygotowaną pod kierunkiem naukowym dr. hab. Pawła Zajdla. Katarzyna Kulig była doktorem habilitowanym nauk farmaceutycznych. W swojej karierze naukowej skupiała się na poszukiwaniu nowych związków o aktywności biologicznej i potencjalnym zastosowaniu w schorzeniach ośrodkowego układu nerwowego i układu krążenia. Fundatorami tej nagrody byli jej rodzice.

Laureatem wyróżnienia może zostać młody pracownik UJ i UJ CM lub absolwent studiów doktoranckich UJ za wyróżniającą się pracę doktorską traktującą o poszukiwaniu nowych leków. W komisji przyznającej wyróżnienie zasiadali: dr hab. Jacek Sapa, dziekan Wydziału Farmaceutycznego, prof. Maciej Pawłowski, prof. Henryk Marona, dr hab. Jadwiga Handzlik, dr hab. Paweł Zajdel, dr Zygmunt Kulig oraz dr hab. Agnieszka Zagórska.

AGATA KURZAŃSKA

Profesor Kłańska z austriackim odznaczeniem



Kolejny naukowiec UJ został doceniony za granicą. Profesor Maria Kłańska z Instytutu Filologii Germańskiej otrzymała Austriacki Krzyż Honorowy Nauki i Sztuki. To prestiżowe odznaczenie przyznawane jest za wybitne zasługi dla rozwoju kultury. Profesor Kłańska

odznaczona została za wkład w austriacką literaturę oraz dążenia do współpracy polskich i austriackich uczelni.

Maria Kańska z UJ związana jest od 1973 roku. Od 1994 r. sprawuje funkcję kierownika Zakładu Literatury Niemieckiej. W latach 2005-2008 zasiadała w senacie uczelni. Jest autorką około 150 publikacji dotyczących m.in. literatury niemieckojęzycznej XIX i XX wieku, literatury Galicji oraz judaiki. Należy do grona najwybitniejszych historyków literatury austriackiej. Nie jest to pierwsze takie wyróżnienie w jej karierze. W 2001 roku przyznano jej Nagrodę im. Johanna Gottfrieda Herdera dla literaturoznawców i humanistów z Europy Wschodniej.

GRZEGORZ JARECKI



Studenci UJ CM nagrodzeni

Jakub Krężel i Paulina Kłapacz – studenci IV roku medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim zostali wyróżnieni za swoje prace prezentowane na sesjach plakatowych podczas XIII Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Kardiologicznej. W trakcie konferencji miały miejsce dwie sesje – kardiologii zachowawczej i kardiologii inwazyjnej, kardiologii oraz transplantologii. W pierwszej z nich najlepszą pracę pt. „Relationship between glycated hemoglobin and clinical outcomes in patients with diabetes mellitus type 2 undergoing endovascular treatment in 6-month follow-up” zaprezentował Jakub Krężel, a podczas drugiej sesji Paulina Kłapacz zajęła III miejsce za pracę pt. „Below the knee arterial blood flow velocity as a potential predictor of clinical outcomes in patients undergoing lower limb arteries revascularization in 1-year follow-up”.

IZABELA OLCZYK



Kardiochirurg UJ honorowym obywatelem miasta

Profesor Janusz Skalski dołączył do grona Honorowych Obywateli Miasta Krakowa. Tytuł przyznawany jest przez Radę Miasta za wybitne zasługi na lokalnym polu. – Są takie osoby, których wymienienie nazwiska powoduje u rozmówcy uśmiech na twarzy i piknięcie w sercu. Osoby, które kojarzą się z dobrem, profesjonalizmem i oddaniem swej pracy, środowisku i podopiecznym. Taką osobą jest pan profesor Skalski – mówił Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Profesor Skalski jest kardiochirurgiem w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu. Zaliczany jest do największych specjalistów w swej profesji. W 1975 roku ukończył studia medyczne na UJ (wówczas Akademia Medyczna w Krakowie). Pracował m.in. w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii Collegium Medicum UJ, którego jest dyrektorem i Śląskim Centrum Chorób Serca, gdzie był ordynatorem. Współpracował z wybitnymi lekarzami, np. Zbigniewem Religą.

GRZEGORZ JARECKI

Wynalazki z UJ nagrodzono 5 medalami

W Katowicach odbyły się XII Międzynarodowe Targi Wynalazków i Innowacji Intarg 2018. Naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego zdobyli dwa złote i trzy brązowe medale. Wydarzenie miało miejsce od 20 do 21 czerwca. Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, objął je patronatem. Celem targów była promocja innowacyjnych technologii o wysokim poziomie gotowości technologicznej oraz takich rozwiązań, które już zostały wprowadzone na rynek. Wynalazek „Sposób otrzymywania katalizatorów tlenkowych na podstawie eksfoliowanych glinokrzemianów warstwowych” opracowany przez prof. dr hab. Piotra Kuśtrowskiego, dr Piotra Natkańskiego, dr Annę Białas i dr Paulę Janus z Wydziału Chemii UJ oraz „Biologiczna metoda ograniczania rozwoju bakterii nitkowatych w osadzie czynnym w oczyszczalniach ścieków” opracowany przez dr hab. Janusza Fydę, dr Edytę Fiałkowską, dr Agnieszkę Pajdak-Stós, dr Wioletę Kocerbę-Sorokę i Mateusza Sobczyka z Wydziału Biologii UJ otrzymały złote medale.

Brązowe medale otrzymały prace „Zestaw modułowy do rysowania struktur geometrycznych”, który został opracowany przez naukowca z Wydziału Chemii UJ, dr Pawła Bernarda oraz dr Jamesa Mendeza z Uniwersytetu Indiana w USA, „Uniwersalna sieć sensorów przygotowana do pomiaru stężenia pyłu zawieszonego (PM) w powietrzu atmosferycznym oraz wybranych parametrów meteorologicznych” opracowany przez dr hab. Zenona Nieckarza i Marcina Ziąbka z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ oraz „Nanorozmiarowy czujnik jonów rtęci(II), sposób jego otrzymywania oraz sposób wykrywania jonów rtęci(II)”, który został opracowany przez prof. dr hab. Krzysztofa Szczubiatkę, prof. dr hab. Marię Nowakowską, dr Joannę Lewandowską-Łańcucką, Agnieszkę Iwanowską, dr Magdalenę Wytrwał-Sarnę i Łucję Rodzik z Wydziału Chemii UJ.

AGATA KURZAŃSKA

Dr hab. Andrzej Jurczyszyn wyróżniony



Polska Akademia Umiejętności przyznaje Nagrodę im. Tadeusza Browicza młodym naukowcom do 36 roku życia. W tym roku wyróżnienie odebrał dr hab. Andrzej Jurczyszyn z Katedry Hematologii Uniwersytetu Jagiellońskiego CM. Nagroda ta jest przyznawana uczonym za pracę lub ich cykl, który może maksymalnie składać się z 5 publikacji obejmujących zagadnienia z zakresu medycyny. Działalność naukowa dr hab. Andrzeja Jurczyszyna wiąże się szczególnie z leczeniem dyskracji plazmocytowych. Zwyczajną pracą to opracowanie indeksu prognostycznego w pierwotnej białaczce plazmatycznej.

IZABELA OLCZYK

Profesor Chłosta doktorem honoris causa

Kierownik Katedry i Kliniki Urologii UJ CM, profesor Piotr Chłosta został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Semmelweisa w Budapeszcie. Dyplom odbierze 16 listopada podczas uroczystości, która odbędzie się w stolicy Węgier. Profesor Chłosta zaliczany jest do grona najwybitniejszych światowych specjalistów w swojej dziedzinie. Przeprowadził wiele pionierskich operacji i zabiegów. Nieoceniony jest także jego wkład w rozwój polskiej urologii. Do rodzimej nauki wprowadził szereg nowatorskich rozwiązań oraz unowocześnił wiele metod leczenia i przeprowadzania operacji. Jest autorem lub współautorem ponad 250 publikacji naukowych, w tym pierwszego w Polsce Atlasu Laparoskopii Urologicznej. Od 2015 roku sprawuje funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Urologicznego.

GRZEGORZ JARECKI

Nasze Prawo na czele

Wydział Prawa i Administracji UJ już piąty raz znalazł się na podium rankingu wydziałów prawa uczelni publicznych organizowanym przez „Rzeczpospolitą”. Na temat przepisu na zwycięstwo w rankingu wypowiedział się dr hab. Piotr Dobosz, prodziekan ds. studiów administracyjnych oraz prawa własności intelektualnej i nowych mediów na WPiA UJ: – Przede wszystkim trzeba się starać. Co roku należy

dokonywać też oceny struktury i kontroli jakości. Należy otwierać się na nowe zagadnienia, nowe metody. Ważne jest też wspieranie osób prowadzących zajęcia i oglądanie się na potrzeby studentów – mówił.

Na drugiej pozycji rankingu znalazł się Uniwersytet Warszawski, a na trzecim – Uniwersytet Wrocławski.

IZABELA OLCZYK

Wieści z UJ cd.

Historyk UJ prezesem PAU



Profesor Jan Ostrowski został nowym prezesem Polskiej Akademii Umiejętności – instytucji skupiającej elity naukowe ze wszystkich polskich uczelni. Od lat profesor związany jest z Instytutem Historii Sztuki UJ. Specjalizuje się w historii sztuki nowożytnej. Jest także dyrektorem Zamku Królewskiego na Wawelu. Przygodę z naszym uniwersytetem rozpoczął w latach 60. jako student. Później uzyskiwał tytuły naukowe doktora i profesora (w 1992 roku). Za zasługi dla rozwoju nauki i kultury otrzymał szereg odznaczeń w Polsce i na świecie, m.in. Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, austriacki Krzyż Honorowy za Naukę i Sztukę I Klasy czy Order Legii Honorowej we Francji. Nadal aktywnie pracuje i angażuje się w działania związane z kulturą – kieruje programem inwentaryzacji zabytków sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Ponadto ma na swoim koncie szereg publikacji naukowych.

GRZEGORZ JARECKI



UJ wśród najlepszych na świecie

Uniwersytet Jagielloński ponownie znalazł się wśród najlepszych uczelni świata według rankingu QS World University Rankings. Nasza uczelnia uplasowała się w górnej części rankingu – na 411 miejscu. Z polskich „kandydatów” wyżej, na 394 pozycji znalazł się tylko Uniwersytet Warszawski.

W czasie przygotowania rankingu ocenianych jest sześć kryteriów: reputacja w środowisku akademickim, prestiż wśród pracodawców, stosunek liczby wykładowców do liczby studentów, liczba cytowań oraz liczba studentów i pracowników zagranicznych. Warto zwrócić też uwagę, że w rankingu opracowanym równoległe dla krajów Europy Wschodniej i Azji Centralnej UJ zajmuje wysokie, 11 miejsce.

QS World University Rankings od lat zdominowany jest przez uniwersytety i akademie ze Stanów Zjednoczonych. Z Europy najlepiej wypadł brytyjski Uniwersytet Cambridge.

GRZEGORZ JARECKI

Nowy doktor honoris causa



Tad Taube, filantrop i popularyzator kultury żydowskiej na świecie został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na co dzień mieszkający w USA Taube tytuł odebrał z rąk rektora UJ, profesora Wojciecha Nowaka 12 czerwca w Auli Collegium Maius. „To uznanie dla jego zaangażowania w odbudowę odradzających się społeczności żydowskich w Polsce” – uzasadniają władze uczelni. Taube urodził się w Krakowie w 1931 roku. Jako dziecko uciekł z rodziną do Kalifornii, gdzie mieszka do dziś. Jest tam honorowym konsulem Polski. Dzięki licznym inwestycjom (jest m.in. właścicielem drużyny futbolu amerykańskiego Oakland Invaders) zgromadził znaczny majątek i rozpoczął działalność dobroczynną. W Polsce m.in. wspierał finansowo budowę Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie. Od wielu lat działa na rzecz poprawy stosunków między środowiskami żydowskimi a Polską. W 2004 roku odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Z Uniwersytetem Jagiellońskim związany jest również poprzez swojego ojca, Zygmunta Taubego, który w 1928 uzyskał tu stopień doktora prawa.

GRZEGORZ JARECKI

Nagrodzeni przez premiera

Nagrody Prezesa Rady Ministrów są wręczane od 1994 roku. Są przyznawane za osiągnięcia artystyczne, naukowe czy za rozprawę doktorskie. W 2017 roku pośród nagrodzonych znalazło się dziewięć pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Maria Korytowska, kierownik Katedry Komparatystyki Literackiej Wydziału Polonistyki, otrzymała nagrodę za całokształt dorobku naukowego, na który składa się ponad 90 publikacji. Znajduje się tam również kilkanaście książek z zakresu humanistyki literackiej i kulturowej, mitykrytyki czy komparatystyki. Kolejną nagrodę przyznano prof. Wojciechowi Kucharzowi z Wydziału Matematyki i Informatyki, za wkład w tworzenie nowego kierunku badań w dziedzinie rzeczywistej geometrii algebraicznej, a także za opracowanie oryginalnych metod badawczych w badaniach topologii rzeczywistych rozmaitości algebraicznych. Naukowcy z UJ – prof. Agnieszka Słowik i prof. Tadeusz Popiela z Wydziału Lekarskiego otrzymali na-

tomiast pierwszą nagrodę za osiągnięcia naukowo-techniczne. Nagroda ta została przyznana za małopolski program leczenia ostrego udaru niedokrwinnego mózgu za pomocą trombektomii mechanicznej. Badania nad czynnikami wpływającymi na pamięć doznań bólowych mających istotne znaczenie nie tylko dla wiedzy na temat pamięci w ogóle i pamięci bólu w szczególności wykonane przez Przemysława Bąbła z Wydziału Filozoficznego także zostały nagrodzone. Osiągnięcie to stanowi podstawę nadania stopnia doktora habilitowanego. Podobnie jest w przypadku dr. hab. Dawida Pinkowicza z Wydziału Chemii UJ, który przyczynił się do rozwoju chemii multifunkcjonalnych magnesów molekularnych. Ponadto, zostały wyróżnione również rozprawy doktorskie. Ich autorami są: dr Natalia Chwaja z Wydziału Filologicznego, dr Michał Filipiak z Wydziału Biologii i dr Mateusz Hołda z Wydziału Lekarskiego.

IZABELA OLCZYK

Dr hab. Anna Tischner z nagrodą „Państwo i Prawo”

W konkursie miesięcznika „Państwo i Prawo” na najlepszą pracę habilitacyjną wygrała dr hab. Anna Tischner z Katedry Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji UJ. Jej praca „Kumulatywna ochrona wzornictwa przemysłowego w prawie własności intelektualnej” została najwyższej oceniona spośród dwunastu nadesłanych rozpraw. Prace były oceniane przez sąd konkursowy powołany przez Prezydium Komitetu Nauk Prawnych PAN. Przewodniczącym był prof. A. Wróbel, a pozostałymi członkami byli: prof. E. Bagińska, prof. B. Cudowski, prof. D. Kornobis-Romanowska, prof. A. Młynarska-Sobaczewska, prof. D. Szumiło-Kulczycka, prof. K. Ślęzak oraz prof. T. Ereciński. Nagrody zostały wręczone w Pałacu Staszyca w Warszawie.

IZABELA OLCZYK

UJ w sieci UNA EUROPA



Sieć UNA EUROPA łączy ze sobą sześć uniwersytetów: KU Leuven, Panthéon-Sorbonne, Università di Bologna, Freie Universität Berlin, Complutense University of Madrid i Uniwersytet Jagielloński. Latem w Katolickim Uniwersytecie Łowańskim (Katholieke Universiteit Leuven) w Belgii miało miejsce spotkanie przedstawicieli zaangażowanych uczelni. Sieć UNA EUROPA przewiduje wiele działań mających na celu integrację uniwersytetów. – Nowa sieć to nie tylko program wymiany czy plan większej mobilności: tworzymy trwałe fundamenty dla europejskiego uniwersytetu przyszłości – tak o całej inicjatywie wypowiadał się Luc Sels, rektor KU Leuven. Uniwersytet Jagielloński był reprezentowany przez prof. Stanisława Kistryna, Dorotę Maciejowską, dr Nataszę Styczyńską i dr Natalię Bahlawan.

IZABELA OLCZYK

Prestiżowa nagroda dla dr Świerczyńskiej-Główni



Doktor habilitowana Weronika Świerczyńska-Głównia z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej otrzymała nagrodę im. dr. Pawła Stępk. Wyróżnienie przyznają Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego za najlepszą rozprawę doktorską oraz wydawnictwo z dziedziny mediów elektronicznych. Wykładowczyni UJ otrzymała je za książkę „Działalność programowa telewizji publicznej”, wydaną nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Weronika Świerczyńska-Głównia jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji UJ, stopień doktora uzyskała w 2005 roku. Ponadto ukończyła Podyplomowe Studium Menedżerskie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz Studium Zarządzania i Biznesu przy Zakładzie Ekonomii Stosowanej UJ. Jest stypendystką Indiana University i University at Buffalo. Na co dzień prowadzi zajęcia m.in. z ekonomii i zarządzania na WZiKS.

GRZEGORZ JARECKI

Wyróżnienie dla „Środowych spotkań dla rodziców”

Projekt „Środowe spotkania dla rodziców” został wyróżniony w konkursie Zakład Opieki Zdrowotnej Uśmiechniętego Pacjenta 2017. Jest organizowany przez Fundację JoyAim, a jego celem jest promocja aktywności, które sprawiają, że szpitale staną się bardziej przyjazne dla pacjentów. Projekt „Środowe spotkania dla rodziców” jest przeznaczony dla opiekunów pacjentów Oddziału Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, obejmuje cotygodniowe zajęcia prowadzone przez personel szpitala, podczas których rodzice przygotowani są do opieki nad chorym noworodkiem czy wcześniakiem. – Po byt dziecka w szpitalu zawsze budzi niepokój rodziny. Jeszcze trudniej odnaleźć się w takiej sytuacji młodym rodzicom, których nowonarodzona pociecha trafiła na oddział intensywnej terapii – mówi dr Małgorzata Panek, pielęgniarka neonatologiczna koordynująca spotkania. – W silnym stresie nie zawsze są w stanie zapamiętać informacje, które przekazuje im personel medyczny. Stąd pomysł, aby w spokojnej atmosferze spróbować im to wszystko wyjaśnić. Spotkania mają na celu oswojenie opiekunów z nową dla nich sytuacją, przedstawienie im podstawowych pojęć medycznych i przekazanie im wiedzy dotyczącej opieki nad chorym dzieckiem – dodaje Panek.

IZABELA OLCZYK

Nowy sprzęt w Prokocimiu

Nowoczesny aparat USG trafił na Oddział Kardiochirurgii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu. Sprzęt o wartości 170 tysięcy złotych przekazała fundacja Schola Cordis, która zakupiła go za pieniądze zbierane podczas imprez charytatywnych – biegów i koncertów. Aparat pozwoli lekarzom na monitorowanie stanu małych pacjentów przygotowywanych do operacji oraz bezpośrednio po nich. – Na oddziale kardiochirurgii przebywają dzieci ze złożonymi wadami serca. Aby ratować ich życie i zdrowie, niezbędna jest nowoczesna, sprawna i bardzo dokładna aparatura – powiedział profesor Janusz Skalski, kierownik oddziału i szef Schola Cordis, dodając, że dzięki wsparciu darczyńców lekarze z Prokocimia mogą pracować na jednym z najlepiej wyposażonych oddziałów tego typu w Polsce.

Chirurgzy, którym służył będzie nowy ultrasonograf, specjalizują się w leczeniu najtrudniejszych przypadków. Według statystyk, co szóste polskie dziecko z wadami serca i układu krwionośnego operowane jest właśnie przez nich.

GRZEGORZ JARECKI

Miasto nagrodziło profesorów UJ

Profesorowie Agnieszka Słowik, Tadeusz Popieła oraz Stanisław Grodziski zostali laureatami Nagrody Miasta Krakowa 2018. Oficjalna uroczystość wręczenia pamiątkowych medali odbędzie pod koniec października. Dodatkowo naukowcy otrzymają nagrody finansowe i dyplomy. Profesorowie Słowik i Popieła związani są z Wydziałem Lekarskim Collegium Medicum. Nagrodę przyznano im za Małopolski program leczenia ostrego udaru niedokrwinnego mózgu za pomocą trombektomii mechanicznej – innowacyjny program leczenia i rehabilitacji pacjentów z udarem. Za ten program nasi naukowcy odebrali już szereg innych nagród, m.in. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów 2017. Profesor Grodziski, emerytowany już pracownik Katedry Historii Prawa i Administracji, doceniony został za szereg publikacji o tematyce prawno-histerycznej oraz pracę w Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności. Nagrody Miasta Krakowa wręczane są od 1933 roku osobom wybitnie zasłużonym dla miasta i jego mieszkańców.

GRZEGORZ JARECKI

Profesor wyróżniony w Japonii



Kierownik Katedry Fizjologii UJ, profesor Tomasz Brzozowski otrzymał wyróżnienie za całokształt badań nad mechanizmami obronnymi układu pokarmowego. Pamiątkowy medal odebrał podczas X Sympozjum Prezydium Sekcji Przewodu Pokarmowego Międzynarodowej Unii Farmakologicznej w Kyoto. Trzydniowa konferencja odbyła się w czerwcu. Nagrodę wręczyli wybitni specjaliści, profesor Duan Chen, pracujący na co dzień na uczelniach w Norwegii, profesor Sandor Szabo z Kalifornii, a także prezydent i główny organizator tegorocznej konferencji, profesor Koji Takeuchi.

Obok naukowca UJ taką samą nagrodę odebrała profesor Yvette Tache z Los Angeles. Spotkaniem patronuje Międzynarodowa Unia Farmakologiczna. Zjazdy odbywają się cyklicznie od 1986 roku. Dwa lata temu miastem gospodarzem był Kraków.

GRZEGORZ JARECKI

Wieści z UJ cd.

WPiA UJ najlepszy



W XII Rankingu Wydziałów Prawa organizowanego przez „Dziennik Gazeta Prawna” WPiA Uniwersytetu Jagiellońskiego już ósmy raz z rzędu zajął pierwsze miejsce w kategorii uczelni publicznych. Najważniejszym elementem mającym wpływ na wygraną była zdawalność studentów na aplikacje. Wydziały były oceniane w trzech kategoriach konkursowych: kadra, jakość oraz warunki kształcenia i wymogi stawiane studentom oraz jakość absolwentów. Na drugim miejscu znalazł się Uniwersytet Warszawski, a na trzecim – Uniwersytet Wrocławski.

IZABELA OLCZYK

Stypendium dla badaczy UJ CM

Troje naukowców z UJ CM – dr hab. Karolina Pytko, dr Mateusz Hołda oraz dr hab. Piotr Major – znalazło się w gronie 181 laureatów XII edycji konkursu o stypendia dla wybitnych młodych naukowców. Przez następne trzy lata grono badaczy będzie otrzymywać wsparcie finansowe z budżetu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w wysokości 5390 zł miesięcznie jako nagrodę za szczególne osiągnięcia naukowo-badawcze. W tegorocznej edycji konkursu rozpatrzono łącznie 1129 wniosków. Pod uwagę brano m.in. następujące kryteria: dorobek naukowy kandydatów, poziom prowadzonych badań oraz nagrody bądź udział w projektach międzynarodowych. Kandydaci będą mogli dysponować środkami w dowolny sposób, pod warunkiem kontynuowania pracy naukowej.

DOROTA KRYJ, ŹRÓDŁO: WWW.CM-UJ.KRAKOW.PL

Sukces studenta Wydziału Lekarskiego

Michał Zarzecki, student IV roku Wydziału Lekarskiego UJ CM, zdobył II nagrodę w konkursie na ustny referat podczas tegorocznej sesji Antwerp Medical Students' Conference, która odbyła się we wrześniu. Laureat jest członkiem The International Evidence-Based Anatomy Working Group (iEBA-WG), a także Studenckiego Koła Naukowego Anatomii Klinicznej UJ CM. Podczas tegorocznej konferencji, zrzeszającej młodych badaczy z całego świata (m.in. z Indii, Malezji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Ukrainy, Rumunii, Sudanu), Michał Zarzecki zaprezentował referat „Anatomical considerations regarding Sir John Struthers' ligament and arcade – a meta-analysis”, który spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy i uznaniem jury.

DOROTA KRYJ,

ŹRÓDŁO: WWW.CM-UJ.KRAKOW.PL

Wydział Chemii jedną z najlepszych budowli

Tytuł Budowy Roku I stopnia w ogólnopolskim konkursie Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa otrzymała siedziba Wydziału Chemii UJ. Oprócz tego cały kompleks przy ul. Gronostajowej został wyróżniony w kategorii obiekty użyteczności publicznej. Konkurs ma na celu wybranie miejsc budowlanych, na których zostały osiągnięte wyróżniające się na tle pozostałych wyniki realizacyjne. Budynek Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego został stworzony z wyjątko-

wą dbałością o środowisko naturalne. Poza tym, jest wyposażony w system BMS, dzięki któremu możliwy jest monitoring i zarządzanie wszystkimi urządzeniami mieszczącymi się w samym budynku jak i jego najbliższym otoczeniu. Oprócz tego, na szczycie budynku znajduje się zielony dach gdzie zostały posadzone drzewa i inne rośliny. Budowa Wydziału Chemii rozpoczęła się w 2013 roku, a została ukończona wiosną ubiegłego roku.

IZABELA OLCZYK

Studenci z diamentowymi grantami

Konkurs w ramach programu Diamentowy Grant odbył się już siódmy raz. W opublikowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wynikach tegorocznej edycji znalazło się 14 naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego. 80 laureatów otrzymało po 220 tysięcy złotych na realizację samodzielnych projektów badawczych, które będą trwać od 12 do 48 miesięcy. Wyróżnionymi osobami z UJ są: Jan Witowski z Wydziału Lekarskiego UJ Collegium Medicum, Maciej Wyczesały z Wydziału Chemii UJ, Kornelia Kliś z Wydziału Lekarskiego UJ Collegium Medicum, Anna Wróbel z Wydziału Biologii UJ, Kinga Borek z Wydziału Geografii i Geologii UJ, Tomasz Stefura z Wydziału Lekarskiego UJ Collegium Medicum, Magdalena Gurgul z Wydziału Chemii UJ, Michał Sawczuk z Wydziału Filologicznego UJ, Aleksandra Synowiec z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ,



**Ministerstwo
Nauki
i Szkolnictwa
Wyższego**

Anna Wszółek z Wydziału Prawa i Administracji UJ, Katarzyna Biela z Wydziału Filologicznego UJ, Jacek Karakulski z Wydziału Prawa i Administracji UJ, Kaja Ptak z Wydziału Prawa i Administracji UJ oraz Przemysław Koniuszy z Wydziału Polonistyki UJ. Nagroda Diamentowy Grant jest jedną z bardziej prestiżowych nagród przyznawanych młodym naukowcom. Pozwala im na realizację własnych badań. Nagrodą w tym konkursie oprócz pieniędzy jest możliwość rozpoczęcia studiów doktoranckich bez ukończenia studiów magisterskich.

IZABELA OLCZYK

Światowi eksperci doceniają CM UJ

Największe i najbardziej prestiżowe stowarzyszenie naukowców z dziedziny anatomii – Amerykańskie Stowarzyszenie Anatomistów Klinicznych (AACA) nagrodziło dwóch badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktor Przemysław Pękała i doktor Brandon Michael Henry z Katedry Anatomii UJ Collegium Medicum zostali docenieni przez kolegów po fachu za swoje publikacje. Doktor Pękała za najlepszy poster naukowy, doktor Henry za najlepszą publikację z zakresu anatomii. Publikacje powstały od podstaw na naszej uczelni, a pracą nagrodzonych naukowców kierowali prof. Jerzy Walocha, kierownik Katedry Anatomii CM UJ oraz dr hab. Krzysztof Tomaszewski, adiunkt w Katedrze i Zakładzie Anatomii Wydziału Lekarskiego. Amerykańskie Stowarzyszenie Anatomistów Klinicznych działa od 1987 roku. Przyznawane co roku nagrody mają zachęcać naukowców do dalszych badań oraz dbania o wysokie standardy w nauczaniu anatomii.

GRZEGORZ JARECKI

Doktorzy ze stypendiami ministra

29 naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego zostało stypendystami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Granty przyznano im w ramach XII konkursu o stypendia dla wybitnych młodych badaczy, za prowadzenie wysokiej jakości badań oraz wyjątkowy dorobek naukowy. W całej Polsce ministerialne wsparcie otrzyma 181 badaczy. Konkurencja była duża. W tegorocznej edycji konkursu rozpatrzono w sumie ponad 1100 wniosków. Miesięcznie doktorzy otrzymają 5390 zł na dalsze badania, a stypendium wypłacane im będzie przez trzy lata. Wśród laureatów z naszego uniwersytetu najwięcej jest przedstawicieli nauk ścisłych – chemików, biotechnologów, fizyków czy astronomów. Nie zabrakło jednak również przedstawicieli nauk humanistycznych i prawnych.

GRZEGORZ JARECKI

Miliony dla doktorantów



29 młodych naukowców z UJ otrzyma stypendia Narodowego Centrum Nauki. Nasi doktoranci dostaną łącznie ponad 3 miliony złotych. Pieniądze te są nagrodami w organizowanym przez NCN konkursie Etiuda, skierowanym do osób rozpoczynających kariery naukowe. Zwycięzcy otrzymują comiesięczne stypendium oraz staż w wybranym przez siebie zagranicznym ośrodku badawczym.

Wśród stypendystów z UJ najwięcej (12) jest przedstawicieli nauk ścisłych, mamy też 9 humanistów i ośmiu przedstawicieli szeroko rozumianych nauk o życiu. Największy grant przypadł Wojciechowi Tarnowskiemu z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, który na badania nad własnościami macierzy dostanie ponad 120 tysięcy złotych. Kwota podobnej wysokości przyznana została doktorantce Wydziału Filozoficznego, Joannie Durlik-Marcinkowskiej zajmującej się badaniami osób wielojęzycznych. W sumie w tegorocznej edycji Etiudy o stypendia starało się 355 kandydatów. Dodatkowe środki na badania otrzyma 147 badaczy.

GRZEGORZ JARECKI

ŹRÓDŁO WIADOMOŚCI Z UJ: WWW.UJ.EDU.PL

Nowy sprzęt dla Szpitala w Prokocimiu

Biegi w słusznej sprawie

Ponad 3,5 tys. osób wzięło udział w VII Biegu Charytatywnym Fundacji Tesco. Zawody rozegrano na krakowskich Błoniach 1 września. Organizatorzy przygotowali dla uczestników biegi na dystansie 3,5 km i 10 km. Rozegrano również specjalny wyścig na szpilkach oraz zawody dla dzieci.

Dzięki zawodnikom, którzy stanęli na starcie, do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu trafi pierwsze w Polsce sztuczne „nerkoserce”. Przy okazji organizacji biegu udało się bowiem zebrać 220 tys. zł. Aparat nazywany „Carpe Diem” służy do precyzyjnego dializowania najmłodszych pacjentów. Jest dostosowany do niewielkiej wagi noworodków i niemowląt, dzięki czemu dzieci nie są narażone na powikłania wiążące się z zastosowaniem tradycyjnych maszyn do dializy oraz usunięcia z organizmu zbyt dużej ilości płynu albo pozostawienia jego nadmiaru. Sprzęt pomoże maluchom w ciężkim stanie, z wrodzonymi wadami serca, zakażeniami, nawet sepsą, po urazach czy rozległych poparzeniach.

W Biegu Rodzinnym na 3,5 km zwycięzcą okazał się Maciej Lubieniecki z czasem 00:11:04s, a w Biegu Głównym (10 km) z czasem 00:30:55s wygrał Ukrainiec Paulo Veretsky. Na najszybszych czekały atrakcyjne nagrody pieniężne i rzeczowe. W ramach imprezy odbył się też bieg dla dzieci na 100 metrów, a także cieszący się coraz większą popularnością Bieg Na Szpilkach

(również na 100 m). W obuwiu na wysokim obcasie wystartowały nie tylko panie, których było 32, ale też jeden uczestnik – Krzysztof Stec z Nowego Wiśnicza, zdobywca II miejsca! Zwyciężczynią okazała się Karolina Giza z Wieliczki z czasem 00:00:14s.

LUCJAN KOS

DZIENNIKARZ „WUJ-A” W BIEGU NA 10 KM
ZAJĄŁ 115 MIEJSCE NA 865 STARTUJĄCYCH
Z WYNIKIEM 00:45:45S.

W ramach imprezy odbył się też Bieg Na Szpilkach na 100 metrów.



Co nas czeka w dobie ustawy 2.0?

O tak zwanej ustawie 2.0 głośno zrobiło się przy okazji czerwcowych protestów na największych polskich uczelniach. Nowe prawo, reformujące organizację szkolnictwa wyższego w kraju, wzbudza kontrowersje i dzieli środowisko akademickie. Pojawiają się pytania – co się zmieni, kto na tym skorzysta i czego należy się obawiać?

Ustawa 2.0, zwana też Konstytucją dla Nauki, jest sztandarowym projektem Jarosława Gowina, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Stąd też jej inna popularna nazwa – ustawa Gowina. Dyskutowano i pracowano nad nią od dwóch lat, a minister na każdym kroku podnosił apel, że polskim uczelniom wyższemu potrzebna jest reforma i podwyższenie jakości kształcenia. Kiedy do opinii publicznej trafił zarząd przygotowywanej ustawy, wzbudził on wiele kontrowersji, a także pytań o to, jak według nowego prawa funkcjonować będą uczelnie.

WIĘCEJ WŁADZY W RĘKACH REKTORA

Reakcją na ustawę 2.0 w największych ośrodkach naukowych (m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim czy Warszawskim) w czerwcu były protesty okupacyjne. Minister Gowin nazwał je „młodzieżowym happeningiem”, choć jak się potem okazało, happeningiem po części skutecznym. Zainicjowali je studenci, doktoranci i wykładowcy. Demonstrowali swoje niezadowolone i komunikowali szereg zastrzeżeń odnośnie powstającego prawa. – O tym, że ustawa jest dyskusyjna, wiemy wszyscy. Głównie przez sposób jej uchwalenia oraz wprowadzenie wielu poprawek bez spokojnego rozważenia i przestrzeni na dialog. To spowodowało, że nowe prawo nie satysfakcjonuje chyba nikogo. Trudno spodziewać się pozytywnych efektów – mówi Joanna Grzymała-Moszczyńska z Instytutu Psychologii UJ, organizatorka protestu w Krakowie. Od protestu odcięły się samorządy studenckie i władze placówek. Konstytucję dla Nauki poparły m.in. Parlament Studentów RP czy Krajowa Reprezentacja Doktorantów.

Co w myśl ustawy zmieni się w funkcjonowaniu uczelni w Polsce? Po kolei – przede wszystkim

nastąpi dość znaczące zwiększenie centralizacji. Więcej władzy i przywilejów zyska rektor, który przykładowo przejmie część zadań zarezerwowanych dotąd dla instytucji kolegialnych. Żeby nie być gołosłownym – od tego momentu dziekana danego wydziału nie będzie wybierała, jak dotychczas, rada wydziału, lecz rektor. Ministerstwo Nauki wprowadzie uspokajającą, że wszystkie uprawnienia rektora regulować będzie statut uczelni. Jednak projekt tego statutu do zaakceptowania przez Senat danej uczelni składać będzie nie kto inny jak właśnie rektor. W skrócie nie oznacza to nic innego jak osłabienie autonomii wydziałów (lub w skrajnym przypadku nawet całokształtu jej likwidację), kosztem centralnych organów uczelni.

Ustawa 2.0 wprowadza także zupełnie nowy organ – Radę Uczelni. Kwestia jej utworzenia wzbudziła największe obawy środowiska akademickiego, gdyż pierwotnie ustawa zakładała, że większość jej składu stanowić będą osoby spoza uczelni, co mogłoby zagrażać jej niezależności. – W jej ławach mogłyby zasiąść osoby np. ze świata biznesu. Stanowiłoby to zagrożenie urynkwienia nauki – podkreśla Joanna Grzymała-Moszczyńska. Jednak po serii uniwersyteckich protestów zdecydowano wprowadzić poprawkę, gwarantującą już nie większość, ale co najmniej połowę składu niezrzeszonego z daną uczelnią. W praktyce znaczy to, że rozkład sił w Radzie Uczelni (którą wybiera Senat uczelni) może rozłożyć się sprawiedliwie pół na pół. Rozwiązanie to ostudziło negatywne emocje. Funkcje Rady ograniczać się będą do takich zadań, jak monitorowanie zarządzania uczelnią, opiniowanie projektów czy wskazywanie kandydatów na rektora po zaopiniowaniu przez Senat (tu też zaszła zmiana, gdyż pierwotnie

Rada miała być jedynym organem odpowiedzialnym za to zadanie – według poprawki kandydata może rekomendować więcej jednostek organizacyjnych).

Kolejną nowością serwowaną przez ustawę 2.0 są szkoły doktorskie. Warto więc przy tym zwrócić uwagę na pozycję doktorantów w nowym prawie.

ZMIANY U DOKTORANTÓW, PODWYŻKI DLA WYKŁADOWCÓW

Od roku akademickiego 2019/2020 wszyscy studenci chcący kontynuować naukę na uczelni i kształcić się na doktora, już nie rozpoczną nowego etapu edukacyjnego na studiach doktoranckich. W myśl ustawy 2.0 zostaną one zastąpione tzw. szkołami doktorskimi (tylko stacjonarnymi). Przepis ten nie dotyczy doktorantów, którzy rozpoczęli naukę na wymienionych studiach przed rokiem akademickim 2019/2020 – dla nich studia toczą się będą według starego systemu. Niewątpliwie profitem wynikającym z utworzenia szkół doktorskich jest to, że każdy uczęszczający do niej doktorant zapewnił sobie będzie stypendium naukowe (przyznawane przez maksymalnie cztery lata i wynoszące minimum ok. 2300 zł brutto). To wszystko dlatego, żeby, jak podkreślał podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Müller, doktoranci nie musieli „klepać biedy”.

W życiu nie ma jednak nic za darmo. Co więc z wymaganiami wobec przyszłych doktorów? W tym przypadku też trochę się zmieni. Do obrony doktoratu niezbędni będą co najmniej trzech recenzenci spoza uczelni macierzystej. Aby uzyskać stopień doktora, aspirujący do tego tytułu będzie musiał pochwalić się publikacją naukową w rozpoznawalnym czasopiśmie

lub recenzowaną monografią naukową (np. mapą, encyklopedią tematyczną czy podręcznikiem akademickim). Z drugiej strony jednak obniżą się wymagania co do umiejętności języka obcego kandydata. Dotychczas ktoś, kto starał się o tytuł doktora, poświadczał, że posługuje się danym językiem obcym na poziomie co najmniej C1. W szkołach doktorskich wystarczy już poziom B2. – To jest zmiana na minus – komentuje sprawę Łukasz Czarnecki, doktorant historii na UJ. – Człowiek władający językiem na poziomie B2 z łatwością poprowadzi towarzyską konwersację przy drinku, ale od naukowca wymaga się już przystępnego przedstawienia stanu swoich badań. B2 więc już nie wystarczy. Za pozytywną zmianę uznają za to obligatoryjne stypendia dla doktorantów, zważając choćby na fakt, że obecnie na historii stypendium wynosi zaledwie 600 zł, a ludzie i tak się o nie zabijają – argumentuje. Według doktorantów nie należy jednak zapominać o drugiej stronie medalu. – Z tego co wiem, na naszym wydziale przed tymi zmianami średnio co roku przyjmowano około 30 osób na studia doktoranckie, a teraz, jak każdy doktorant będzie musiał mieć wypłacane stypendium, przyjmą 8-9 studentów. Oczywiście pomysł z obligatoryjnymi stypendiami jest na plus, co nie oznacza, że nie będzie innych zmian. Wraz z wejściem nowego programu stypendialnego, doktoranci utracą bowiem dostęp do pewnej części dotychczasowego wsparcia finansowego, np. nie będą mogli korzystać ze świadczeń pomocy materialnej wypłacanych z Funduszu Pomocy Materialnej. Zniesione zostanie też stypendium dla najlepszych doktorantów – twierdzi jeden z doktorantów UJ, który nie chciał wypowiedzieć się pod swoim nazwiskiem.

Innym ciekawym punktem w ustawie jest zapis o wzroście minimalnych pensji dla nauczycieli akademickich, średnio o 800 złotych brutto. Trzeba jednak pamiętać, że w tym roku na skutek uchwalenia przez Sejm nowego prawa podatkowego, dużej części wykładowców dostało się już po kieszeni. Ich pensje spadły nawet o kilkadziesiąt złotych. Ustawa 2.0 będzie więc dla nich szansą na wyrównanie strat oraz podreperowanie budżetu. Zgodnie z obietnicami od początku 2019 roku, przykładowo, profesor będzie zarabiał minimum 6410 zł brutto (obecnie jest to, zgodnie z danymi resortu nauki, 5390 zł), profesor nadzwyczajny 5320 zł, a wykładowca czy lektor 3205 zł.

Akademików czekają również zmiany w zakresie ewaluacji, a więc opiniowania ich osiągnięć naukowych. Realizowana ma być ona co cztery lata. Ustawa kładzie nacisk, aby naukowcy publikowali swoje badania w prestiżowych i renomowanych pismach międzynarodowych. Takie publikacje będą wyżej punktowane. Procesowi ewaluacji podlegać też będzie sama uczelnia, która w zależności od sukcesów i wpływu badań na funkcjonowanie społeczno-gospodarcze, otrzyma w konkretnej dyscyplinie naukowej którąś z kategorii (od największej A+ do najmniejszej C). To właśnie od tych kategorii zależeć będzie np. czy uczelnia może nadawać dane stopnie naukowe lub otworzyć nowy kierunek studiów bez proszenia o zgodę ministra. Przeciwnicy ustawy dostrzegają jednak mankament w tej regulacji. Podkreślają, że w ciągu następnych kilkunastu lat wystawiania ocen uczelniom, na edukacyjnym rynku liczyć się już będą tylko największe uniwersytety czy akademie, dystansując znacznie przy tym regionalne ośrodki.

CO ZE STUDENTAMI?

Protestujący w czerwcu studenci podnosili głosy, że ustawa ograniczy autonomię uczelni, a same uniwersytety, przez wprowadzenie większej ilości biurokracji, staną się czymś na wzór korporacji. Wprawdzie społeczność studentka nie przekreśla wszystkich przepisów zawartych w dokumencie, ale z wieloma punktami nie jest w stanie się zgodzić. Co zmieni ustawa 2.0 w kontekście sytuacji studentów? Na dobrą sprawę – niewiele. Większość praw i przywilejów z poprzedniego prawa zostało utrzymanych, w tym 50% ulgi na przejazdy komunikacją miejską. Oprócz tego, przy rekrutacji na studia uczelnia będzie musiała podać pełny katalo-

g, a także wysokość opłat, jakie ponosi w ramach studiów student. Żadna z tych opłat nie będzie mogła być podniesiona w czasie trwania roku akademickiego. Zmiany dotyczą się odnośnie samej rekrutacji na kierunki. Podstawa przyjęcia na studia pozostaje egzamin maturalny, ale jeśli uczelnia zechce dodatkowo zarządzić egzaminy wstępne, będzie mogła to zrobić (przy założeniu, że co najmniej potęgę końcowego wyniku rekrutacyjnego stanowi matura).

Studenci niechętni nowym przepisom często przywoływali argument, że część kierunków studiów zostanie zlikwidowana. – Sprzeciwiam się wprowadzeniu ustawy.

Obawiam się, że wiele dyscyplin naukowych, w tym kulturoznawstwo, które studiuje, ulegnie likwidacji. Oznacza to, że nie będę mógł rozpocząć doktoratu – twierdzi Maciej Wacławik, student kulturoznawstwa na UJ. Jak zapewniają jednak władze, wszystkie dotychczasowe kierunki zostaną utrzymane, a niektóre dyscypliny przeobrażone lub połączone z innymi. „Tworzenie kierunków studiów odbywa się niezależnie od istniejącego aktualnie i w przyszłości podziału dyscyplin naukowych” – czytamy w oficjalnym komunikacie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Reforma szkolnictwa wyższego forsowana od początku przez

ministra Gowina weszła w życie wraz z rozpoczęciem roku akademickiego, a więc 1 października. Na pewno zmienia ona organizację i funkcjonowanie poszczególnych jednostek uczelni, ale na razie trudno odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób przełoży się to na efekty kształcenia, o które przecież w założeniu tu chodzi. Reformy mają na celu podniesienie jakości i poziomu szkolnictwa na uczelniach wyższych. Obecnie Konstytucja dla Nauki gwarantuje głównie zmiany w strukturach organizacyjnych. Na efekty ustawy społeczności akademickiej przyjdzie jeszcze poczekać.

ADRIAN BURTAN



Inauguracja 655 roku akademickiego na UJ

Zaczeło się!

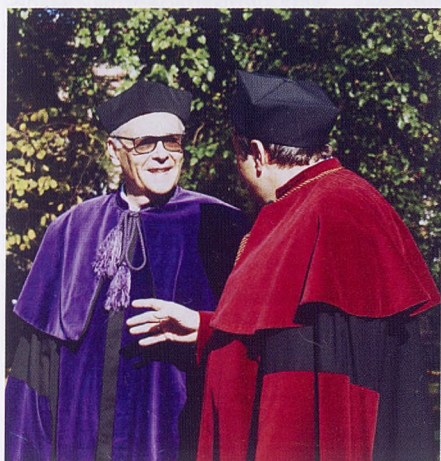


Przemarsz profesorów, wręczenie wyróżnień, immatrykulacja studentów I roku – to mamy już za sobą. 1 października oficjalnie rozpoczął się 655. rok akademicki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rektor, prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, zapowiedział, że będzie to trudny rok, ale z pewnością owocny w nowe działania i rozwiązania na uczelni.



Uroczystą inaugurację rozpoczęła msza w kościele św. Anny odprawiona przez arcybiskupa Marka Jędraszewskiego. Zaraz po niej przyszedł czas na przemarsz profesorów UJ w odświętnych akademickich togach (w symbolicznych kolorach wydziałów). Rozpoczął się w Collegium Maius, a następnie ulicami Krakowa przeszedł do Auditorium Maximum. W auli zgromadzili się przedstawiciele nauki i kultury z całego miasta, aby wspólnie przywitać nowy rok akademicki. Inaugurację rozpoczął tradycyjnie rektor

UJ, prof. dr hab. med. Wojciech Nowak. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na sukcesy osiągnięte przez uniwersytet w zeszłym roku akademickim oraz ukończone prace nad budową Kampusu. Poza tym, jedną z kwestii, które poruszył była wprowadzona niedawno w życie Ustawa 2.0 nazywana także konstytucją dla nauki. Rektor nawiązał do wielu protestów, które miały miejsce w związku z jej wprowadzeniem. Zapowiedział także trudny dla uniwersytetu rok: – Rozpoczynający się dzisiaj nowy rok akademicki będzie ogromnie trudny. Mam jednak pewność, że nie pogrążymy się w jałowych sporach, niepotrzebnych konfliktach i niekończących się dyskusjach. Wierzę, że wizjonerski obraz uniwersytetu zwycięży – komentował rektor. Prace nad zmianami związanymi z nową ustawą już trwają, a należy do nich m.in. przygotowanie nowego statutu uniwersytetu, który zostanie wprowadzony w życie w październiku przyszłego roku. Prof. dr hab. med. Wojciech Nowak podkreślił także swoje nadzieje związane ze zmianami oraz nadmienił, że liczy na wsparcie ze strony wszystkich pracowników akademickich.





Potem wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Ryszard Markiewicz, a nowych studentów UJ przywitał prorektor ds. dydaktyki prof. dr hab. Armen Edigarian. – Wybór UJ to bardzo ambitna decyzja, bo będziecie musieli sprostać wysokim wymaganiom, jednak gwarantującą, że owocem waszego wysiłku będzie najlepsze przygotowanie do przyszłej kariery zawodowej. Nasza Alma Mater otworzy wam drogę do wymiany z wieloma uniwersytetami w Europie i na świecie, zapropnuje uczestnictwo w badaniach naukowych oraz możliwość rozwoju waszych pasji, także sportowych i kulturalnych – podkreślił prorektor. Podczas inauguracji wręczona została Nagroda Rektora UJ „Laur Jagielloński”, która w tym roku trafiła do rąk prof. dr hab. Tomasza Guzika (za osiągnięcia w dziedzinie nauk medycznych) oraz prof. dr hab. Jerzego Jurkiewicza (za osią-

gnięcia w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych). Istotnym elementem tradycyjnej uroczystości była immatrykulacja studentów I roku, czyli złożenie oficjalnej przysięgi. Po niej nadszedł czas na odśpiewanie pieśni „Gaudeamus igitur” w wykonaniu Chóru Akademickiego. Swoją chwilę w trakcie uroczystości miał także przewodniczący Samorządu Studentów Jakub Bakonyi, który przywitał pierwszoroczniaków.

IZABELA OLCZYK, ŹRÓDŁO:
WWW.GAZETAKRAKOWSKA.PL



Beanalia koncert - 15 lat Vavamuffin + Reggae Party 5.10

BEANALIA PARTY 6.10

Guzior x Jan-Rapowanie 11.10

Rockoteka 12.10

X Urodziny Zion: ARAB & Sylu JAHBESTIN (koncert premierowy) 13.10
ABRADAB (K44) CZASIN (B-DAY) BOLEO & Follow The Riddim KASIA GODZISZ

Halla Nordfjörð - Helaine Vis - Tim McMillan & Rachel Snow 17.10

UJ Party 18.10

Dwa Sławy 19.10

ReTo BOA tour 20.10

ZEUS 26.10

Kinior Reggae Sound 28.10

Wtorki - Pub Quiz * Czwartki - Warsztaty Tańca

w Żaczku

ALEJA 3 MAJA 5
WWW.KLUBZACZEK.PL

WWW.FACEBOOK.COM/KLUBZACZEK



ZDROWE PODEJŚCIE DO STUDIOWANIA!



OPIEKA MEDYCZNA DLA STUDENTÓW

Studenckie życie rządzi się swoimi prawami – młodość, radość i trochę bez troski. Warto jednak pamiętać o zdrowiu... Co zatem zrobić, gdy łapie grypa, boli stłuczenie czy dopada inna dolegliwość? Nic trudnego! Wybierz lekarza pierwszego kontaktu w Scanmed.

Opieka medyczna dla studentów, to skrojony na miarę Twoich potrzeb program. Realizujemy bezpłatne świadczenia, przeprowadzamy akcje profilaktyczne oraz oferujemy zniżki na konsultacje specjalistyczne i badania.

ZAPEWNIJ SOBIE DOSTĘP DO BEZPŁATNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ W ZAKRESIE:

- + lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej
 - badania i porady lekarskie
 - diagnostyka i leczenie
 - kierowanie na leczenie specjalistyczne, szpitalne i uzdrowskowe
 - szczepienia ochronne określone w kalendarzu szczepień
- + pielęgniarki i położnej Podstawowej Opieki Zdrowotnej
- + wizyt domowych

DODATKOWE BENEFITY DLA CIEBIE:

- + dedykowane studentom akcje profilaktyczne
- + zniżki na komercyjne usługi medyczne (porady specjalistów, badania)

KORZYSTAJ Z SIECI PRZYZCHODNI STUDENCKICH W KRAKOWIE – JEST ICH 9:

- przy ul. Armii Krajowej 5 (Miasteczko studenckie AGH)
- przy Akademii Górniczo-Hutniczej, ul. Akademicka 5
- przy Politechnice Krakowskiej, ul. Warszawska 24
- przy Uniwersytecie Jagiellońskim, ul. Gronostajowa 7
- przy Uniwersytecie Ekonomicznym, ul. Rakowicka 16
- przy Akademii Wychowania Fizycznego, ul. Jana Pawła II 84
- przy Uniwersytecie Pedagogicznym, ul. Podchorążych 2
- przy Krakowskiej Akademii, ul. G. Herlinga Grudzińskiego 1
- przy Szpitalu św. Rafała, ul. Bochenka 10



Rejestracja:
12 629 88 00

Rozgłośnia radiowa na naszej uczelni

Daj głos w studenckim radiu UJ



Chcesz, żeby Twój głos pojawił się w radiu? Masz głowę pełną ciekawych pomysłów, poczucie humoru i serce do pracy? To świetnie. UJOT FM potrzebuje takich osób jak Ty.

Ostatnie dni października to już tradycyjnie czas przesłuchań do naszego radia. Potrzebujemy wszystkich – newsowców, reporterów, DJ-ów czy prezenterów, bo naprawdę jest u nas co robić. Nie wymagamy CV, doświadczenia, ani milionów kursów i szkoleń. Jeżeli masz na siebie pomysł, przyjdź i pozwól się usłyszeć.

Na naszej antenie można tak naprawdę wszystko – w granicach kultury i zdrowego rozsądku rzecz jasna. Sami dobieracie muzykę, którą chcecie puścić w swojej audycji oraz to, co i w jaki sposób chcecie powiedzieć. – Naszym największym atutem jest to, że nie zamykamy się na żaden format. Każdy pracuje nad materiałem, który jemu pasuje. W ramówce znajdzie-

cie prawdziwy wachlarz możliwości: od kabaretów przez politykę, aż do motoryzacji. Muzycznie również mamy wszystko: disco polo, muzykę alternatywną, czy najcięższy metal. Nie zamykamy się na nic i na nikogo – mówi Łukasz Miłoszewski, szef anteny. A to i tak tylko ułamek tego, czym się zajmujemy. W ramówce mamy również serwisy informacyjne, pasma DJ-skie, a w zeszłym roku dołączył także magazyn reporterów. Pojawiamy się na wielu wydarzeniach organizowanych przez uczelnię, jak i poza nią. Przy takich okazjach często nadajemy wprost z plenerowego studia.

W UJOT FM każdemu tworzymy jak najlepsze warunki do pracy, rozwijania swojego warsztatu i zdobywania dziennikarskiego do-

świadczenia. A uczyć się jest od kogo, bo opiekunami radia z ramienia uczelni są Beata Sabata-Zielińska i Marcin Kubat, dziennikarze z doświadczeniem tak bogatym, że na jego opis zabrakłoby miejsca. Ale co najważniejsze, są to po prostu nasi radiowi Rodzice.

Pracujemy na profesjonalnym sprzęcie, którego mogłaby nam pozazdrościć niejedna poważna rozgłośnia. – W studiach są mikrofony Shure, konsola Wheatstone. Newsy i reporterskie dźwięki produkujemy w programie Burli, z którego korzystają najwięksi gracze na radiowym rynku. Program emisyjny MairList używany jest w dziesiątkach rozgłośni radiowych w całej Europie. Muzykę pomagają nam układać GSelector, narzędzie, które go-

ści niemal w każdej polskiej stacji. Program Luci Live umożliwia nam nadawanie z każdego miejsca na świecie. Reporterzy działają na Tascamach i mikrofonach Sennheiser. Jakością brzmienia nie ustępujemy gigantom – wylicza Marcin Kubat.

Ale UJOT FM to nie tylko praca w studiu, albo gonitwa z mikrofonem po Krakowie (i poza nim). Cyklicznie organizujemy Forum Ujotum – spotkania studentów (i nie tylko) z gwiazdami mediów. Naszymi gośćmi byli już m.in. Kuba Wojewódzki, Martyna Wojciechowska czy Wojciech Mann. Na większość spotkań wejściówki rozchodzą się szybciej niż promocyjny karp w Lidlu. W maju świętujemy urodziny radia, opuszczamy nasze wyłożone pomarańczową gąbką mury i wychodzimy do ludzi, czyli do holu głównego Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej, bo to na WZiKS-ie właśnie się mieścimy. Organizujemy wtedy konkursy, nadajemy specjalny program, no i, co najważniejsze, mamy wielki tort!

W naszym radiu nie będziecie właściwie robić tylko jednego – parzyć kawy, chyba, że dla siebie.

Jestem niemal pewny, że po kilku tygodniach w redakcji będziecie spędzać w radiu znacznie więcej czasu niż na zajęciach. – UJOT FM uzależnia i może okazać się, że po wejściu w nasze mury życie nie będzie już takie samo – „ostrzegawczo” dodaje Łukasz.

Atmosfera i zespół UJOT FM są naprawdę jedyne w swoim rodzaju. Ale nic więcej nie powiem – przyjdźcie i przekonajcie się sami.

GRZEGORZ JARECKI, DZIENNIKARZ

„WUJ-A” I UJOT FM

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
O DACIE CASTINGU ZNAJDZIECIE
NA PLAKATACH LUB NA STRONACH
RADIA: [WWW.FACEBOOK.COM/
UJOTFM](http://WWW.FACEBOOK.COM/UJOTFM) I WWW.UJOT.FM



W październiku Radio UJOT FM przeprowadzi nabór. Może warto dołączyć do ich ekipy?

Porady dla pierwszaków

Jak zrozumieć UJ?

Nowe koleżanki i nowi koledzy – witajcie na UJ-ocie! Gratulujemy dostania się na wybrane przez was kierunki i życzymy łatwej zabawy! A wierzcie nam, tutaj naprawdę jest wesoło. Jeżeli możecie już mówić o sobie jako dumnych studentach najstarszej uczelni w Polsce, to znaczy, że macie już za sobą pierwsze, wygrane (!), starcie z uczelnianą biurokracją, a i USOS pewnie jest wam już znany. Ale spokojnie – najgorsze dopiero przed wami.

Pierwsze pytania, które często zadają sobie nowi studenci to „czy dam sobie radę?” albo „jak to będzie?”. Spokojnie. Nikt na pierwszych zajęciach nie będzie was z niczego odpytywał. Będzie czas na, przynajmniej częściowe, poznanie pojęcia prowadzącego i zastanowienie się, ile zajęć możecie bezkarnie opuścić. Pamiętajcie, że na sali wykładowej jest (a przynajmniej powinno być) ponad 100 osób, więc raczej mamy małe ryzyko, że akurat was ktoś szczególnie zapamięta.

No i nie bójcie się długiej listy lektur, którą dostaniecie – 95% pozycji możecie w ogóle nie czytać – nikt was o to nawet nie zapyta.

Jeżeli chodzi o książki to najlepszym ich źródłem jest Biblioteka Jagiellońska. Wypożyczalnie wydziałowe siłą rzeczy nie mają tak bogatych zbiorów i możecie nie znaleźć tego, czego akurat potrzebujecie. Możliwe, że macie już za sobą rejestrację w „Jagiellonce”. Jeśli nie, to zróbcie to jak najszybciej. Niestety można to zrobić tylko w samej Bibliotece Jagiellońskiej, a dla niektórych to może być spory kawałek od domu. Zabierzcie ze sobą legitymację studencką i 5 zł na wpisowe, odstójcie swoje w kolejce i już – czytajcie do woli. Pamiętajcie tylko, że konto trzeba odnawiać co roku.

Rektor, dziekani, prodziekani, kierownicy katedr... kto jest kim na tej uczelni?! Na początku to faktycznie może wydawać się skomplikowane, ale bez obaw. Do codziennego funkcjonowania wystarczy Wam wiedzieć, kto jest dyrektorem do spraw dydaktycznych, bo ta osoba zajmuje się wszystkim co dotyczy studentów, np. zmianami grup zajęciowych. Przede wszystkim jednak pielęgnujcie dobre relacje z sekretariatem. Dobrze zorganizowana, przyjaźniła sekretarka to prawdziwy skarb dla studenta. Doradzi przy uczelnianej biurokracji, a nawet pospieszy wykładowcę, który zapomni na czas wpisać oceny – tak, często tak się dzieje.

Czas na naprawdę karkołomne zadanie – ułożenie planu za-

jęć. Na niektórych kierunkach (np. na dziennikarstwie, które z całego serca polecamy) większość zajęć jest zaplanowana odgórnie. Nieomylny USOS chętnie wrzuci Wasze nazwisko w jakieś ćwiczenia odbywające się w piątki o 16:45, czyli wtedy kiedy normalny człowiek już nie funkcjonuje. Ale zanim wylejecie tzy rozpacz, weźcie kilka wdechów – wszystko da się załatwić. Jeśli jakaś godzina zajęć wpisana już w USOS-owy plan bardzo Wam nie odpowiada, zgłoście się do prowadzącego te zajęcia, na pewno (albo chociaż w 80% przypadków) postara się Wam pomóc i ustalić korzystne dla obu stron rozwiązanie. Z dwuletniego doświadczenia wiemy, że na tej uczelni nie istnieje rzecz niemożliwa do załatwienia, także bez obaw walczcie o swoje wolne poniedziałkowe

poranki i piątkowe popołudnia. Na innych kierunkach sprawa może być trochę bardziej skomplikowana – plan trzeba ułożyć samemu. Aby to zrobić, należy przygotować wiadro kawy, bo trochę się nad tym siedzi. Dobrze byłoby też otworzyć tabelę w Excelu i powiesić na ścianach mapy. Potem wystarczy otworzyć USOS i układać plan w bólach i cierpieniu.

Na studiach najważniejszy jest posiłek dla duszy, czyli wiedza. Ale nie oszukujmy się – nie da się nie zgłodzić przez osiem godzin zajęć (z krótkimi, 15-minutowymi przerwami). Można iść na bardzo szybki obiad. Tutaj opcji jest wiele – dużo studentów chwali sobie stołówkę na Wydziale Chemii, inni preferują Fizykę i Astronomię, a jeszcze inni jedzą na Wydziale Zarządzania, czyli tam gdzie nam – autorom

przyszło żyć. Możemy tylko zazdrościć tym, których zajęcia odbywają się w okolicach rynku, gdzie zjeść można dosłownie wszędzie. Cena takiego wydziałowego obiadu to około 15 złotych, czyli nie najlepiej jak dla studenta, ale też nie jest najgorzej. Człowiek może się najeść, napić kompotu i chociaż przez chwilę poczuć jak na domowym obiedzie.

Oczywiście to tylko część z rzeczy składających się na tzw. życie studenckie. Więcej porażek czeka Was w miarę trwania roku akademickiego. Bądźcie dzielni, obserwujcie bacznie USOS, nie przegapcie żadnych dodatkowych rejestracji i walczcie do upadłego, a jeśli i to nie pomoże – zadzwoncie do mamy. To zawsze pomaga.

IZA OLCZYK
I GRZESIEK JARECKI



Niezwykła opowieść o ostatniej ofierze 11 września

Dzieci straciły ojca, nie mogły stracić też matki

Kiedy dwa samoloty wbiły się w bliźniacze wieże World Trade Center, świat ogarnął wstrząs i niepewność. Henryk Siwiak z Krakowa nazywany jest „ostatnią ofiarą ataków z 11 września”, choć śmierci nie poniósł w zamachu, a kilkanaście godzin później na jednej z nowojorskich ulic, gdzie został zastrzelony. Morderstwo to do dzisiaj nie zostało wyjaśnione. O losie Henryka Siwiaka opowiada jego żona Ewa, w przeszłości wieloletni pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czas leczy rany?

Ewa Siwiak: Nie wiem, czy w moim przypadku można tak powiedzieć. Po ranach zawsze zostają blizny, a one nie są normalnymi, zdrowymi tkankami. To jak ze złamaniem. Można oczywiście wyleczyć złamaną kość, ale w pewnym wieku daje ona z powrotem o sobie znać. Ta kość nigdy już nie jest taka jak wcześniej. Tak to działa.

Czym zajmował się Pani mąż zanim opuścił kraj? Nazywała go Pani „niespokojnym duchem”.

Zajmował się różnymi pracami, ciągle je zmieniał. Najdłużej pracował w niższej kadrze kierowniczej na kolei. Ale parał się również innymi zajęciami. Zatrudnił się kiedyś na przykład w firmie, która miała

zbudować wieżę w Sanktuarium w Łagiewnikach. Niespokojny duch, tak... dlatego go tak określałam, bo ciągle potrzebował zmian, nowości, może przygody. Szukał pomysłów.

No i w pewnym momencie w głowie Pani męża pojawił się nowy pomysł – Stany.

W Nowym Jorku na stałe mieszkała wtedy siostra Henryka, Lucyna. Kilkakrotnie zapraszała go, żeby ją odwiedził. Na początku odmawiał. Za trzecim jednak zaproszeniem zdecydował się do niej polecieć. Uznał chyba, że jest już wystarczająco gotowy. Najpierw mieszkał u siostry, potem przeniósł się parę ulic dalej. To nieprawda, co często dziennikarze pisali o moim mężu, że wyjechał za przysłowiowym chlebem. Nie przymieraliśmy głodem, żyli-

śmy skromnie, ale godnie, niczego u nas nie brakowało.

Nie myśleli Państwo o wspólnej emigracji?

Nie. Ale mój mąż też nigdy nie wyemigrował do Stanów. On tam pojechał na trochę, nigdy nie miał zamiaru zostać tam na zawsze. Jeśli chciał pojechać za ocean, to nie mogłam mu tego zabronić. Nie byłam ani zadowolona, ani niezadowolona. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych był kolejnym przejawem jego natury „niespokojnego ducha”. Ja z kolei zostałam w Polsce. Pracowałam wtedy na Uniwersytecie Jagiellońskim jako asystent, specjalizowałam się w biologii komórki. Podobała mi się ta praca, lubiłam prowadzić zajęcia ze studentami. Jednak kiedy urodziłam swoje dru-

gie dziecko, poszłam na przysługujący mi trzyletni urlop wychowawczy. Po tak długiej przerwie z uczelnią osłabł mój entuzjazm, zrezygnowałam więc w pewnym momencie z uczelni. Dzisiaj pracuję w jednej ze szkół w Nowej Hucie.

Jak dowiedziała się Pani o tym, że porwane przez terrorystów samoloty uderzyły w dwa nowojorskie wieżowce?

Pewnie jak większość Polaków, a więc z różnego rodzaju środków masowego przekazu. Jak wracałam do domu z pracy, to już co nieco wiedziałam. Potem poszło już falo-wo, informacja o tej tragedii szybko się rozeszła.

Pomyślała Pani o mężu.

Tak, od razu do niego zadzwoniłam. Okazało się, że 11 września 2001 roku znalazł się na Dolnym Manhattanie, w okolicy World Trade Center, mniej więcej w momencie, kiedy miało dojść do zamachu. Szukał tam pracy, zgłosił się więc do biura pośrednictwa pracy prowadzonego przez Polkę. Kiedy rozmawialiśmy pod wieczór o tym, co wydarzyło się w Nowym Jorku, nie wiedział za bardzo, o co chodzi, mimo że był niemal świadkiem ataków.

Mógł nie być świadom tego kuriozum?

W sumie nie dziwi mnie to – Henryk nie znał za dobrze angielskiego, w dodatku nie zwykł nawiązywać bliskich, spontanicznych kontaktów z obcymi ludźmi, których miał na Manhattanie. Przez fakt, że komunikacja miejska przestała działać, wrócił po prostu do domu. O wszystkim opowiedziałam mężowi dopiero przez telefon, prze-

kazałam to, czego dowiedziałam się z polskich mediów. Powiedziałam mu jeszcze, że może nie znam Nowego Jorku, ale znam życie, dlatego lepiej dla niego, żeby nie opuszczał domu, bo w mieście będzie chaos. Zapewnił, że nie ma żadnego powodu, żeby musiał gdzieś wychodzić.

Ale jednak to zrobił.

Wieczorem ktoś z biura pośrednictwa pracy, w którym był rano, zadzwonił do niego, że czeka na niego praca nocna w supermarkecie w dzielnicy Brooklyn. Miał ją rozpocząć już tej nocy. Nie znał jednak tego miejsca, dlatego zwrócił się o pomoc do właścicielki mieszkania, pani Anny, która była Polką. Ta jednak poprosiła go, aby tam nie jechał, bo na Brooklynie jest niebezpiecznie nawet w dzień, a w nocy tym bardziej. Ale mój mąż się uparł – wychodził z założenia, że jak jest praca, to trzeba ją podjąć. Ubrał się, jak to miał w zwyczaju, w strój paramilitarny, kurtkę moro, wojskowe buty. Tak lubił i było mu wygodnie. I pojechał na Brooklyn.

Jak doszło to zabójstwa Pani męża?

Dowiedziałam się, że Henryk, w drodze do pracy, wysiadł znacznie wcześniej, niż powinien. Prawdopodobnie ulica, którą mu podało biuro pośrednictwa pracy, ciągnęła się przez wiele kilometrów. Mógł skręcić nie tam, gdzie trzeba. No i znalazł się w nieodpowiednim miejscu w nieodpowiednim czasie. Świadkowie zeznali, że słyszeli kłótnię paru mężczyzn, potem strzały. Jeden z nich trafił w moje- go męża. Ten, postrzelony, dał jeszcze radę zadzwonić do najbliższego mieszkania, szukając pomocy. Nikt mu nie otworzył. Ludzie się bali. Policja nie informowała mnie o toku śledztwa. O tym, że mogli być świadkowie zabójstwa mojego męża, że oddano siedem strzałów, że słyszano kłótnię, dowadywałam się z drugiej ręki – od siostry Henryka czy od dziennikarzy, którzy do mnie wydzwaniłi ze Stanów po tym zdarzeniu. Trochę żal. Mam pewną sugestię: z faktu, że Henryk nazywany jest „ostatnią ofiarą ataków z 11 września”, ponieważ zginął tuż przed północą tego dnia, do sprawy skierowano jednostki, które zwykle zabójstwami się nie zajmowały. Z kolei organy, które w normalnych warunkach powinny zająć się sprawą męża, skupione były wówczas na World Trade Center. Ja o jego śmierci dowiedziałam się następnego dnia.

Amerykańska policja twierdzi, że motywów zbrodni może być wiele. Na dobrą sprawę wykluczono tylko motyw rabunkowy.

Siostra Henryka ma teorię, że skoro był ubrany w strój moro, miał czarne włosy i ciemną karnację, mógł zostać wzięty za Araba lub kogoś z Bliskiego Wschodu i stać się ofiarą jakiegoś młodocianego przestępcy, który, aby wkupić się w łaski gangu, musi zabić. Druga koncepcja jest taka, że szukając drogi, zaczął kogoś pytać. Jak jednak już mówiłam, słabo znał angielski, próbował coś tłumaczyć, może sięgnął do kieszeni chcąc wyciągnąć kartkę z adresem, ale mógł zostać niezrozumiany lub źle odebrany. A jak to w Ameryce – najpierw strzelasz, potem pytasz.

Do dzisiaj jednak nie udało się uchwycić sprawców. Myśli Pani, że tajemnica morderstwa Pani męża ma szansę być rozwiązana?

Osoba lub osoby, o ile istnieją, które coś wiedzą o tej sprawie, widzieli, słyszeli, mają jakiegokolwiek informacje, musiałyby przestać się bać i zeznać. Wierzę, że jest szansa na rozwikłanie zabójstwa męża. Nadzieja umiera ostatnia. Zdarza się też tak, że wiele przestępstw wychodzi na jaw przy okazji prowadzenia innych śledztw. Może i w tym wypadku będzie podobnie.

Czy według Pani rzeczywiście śmierć męża może mieć jakiś związek z zamachem z tego samego dnia?

Tak. Wydaje mi się, że praca, którą miał podjąć mój mąż, była wcześniej zarezerwowana dla kogoś innego, tylko ta osoba zrezygnowała z niej tego dnia, być może właśnie ze względu na to, co działo się w Nowym Jorku. Nikt, widząc, że w mieście jest zawierucha, nie idzie do pracy, no chyba z wyjątkiem mojego męża. Właściciel sklepu mógł szukać pilnie zastępcy. No i trafiło na Henryka.

Co z państwa dziećmi? Najmłodszy Adam miał wtedy 10 lat...

Nie chciałby Pan wiedzieć co przeżywały, mówiły, jak się zachowywały. Ja też nie chcę o tym mówić. Moja prawie osiemnastoletnia wtedy



Mam pretensje, że Amerykanie zostawili tę sprawę i jak na razie do niej nie wracają – mówi Ewa Siwiak.

córka doświadczyła tego inaczej niż Adam, który doznał wstrząsu emocjonalnego. Śmierć ojca spowodowała w jego mózgu bez wątpienia wiele spustoszenia i zmian. Teraz jest już dorosłym facetem, w tym roku obronił się z psychologii na UJ i szuka pracy.

A w jakim stopniu był to dla Pani wstrząs?

Generalnie jestem samodzielną i silną kobietą. Jeśli odczuć emocje, to ja miałam dzieci, którymi musiałam się zająć, pracę, w której nie dopuszczalne były żadne uchybienia, bo zostałam jedyną żywicielką rodziny. Nie mogłam się rozsypanie. Dzieci straciły ojca, nie mogły też stracić matki. 11 września nie jest dla mnie czasem do celebrowania żadnych rytuałów. Bywamy w ten dzień na cmentarzu, ale też w innych miejscach.

Ma Pani pretensje do Ameryki?

Tak, mam pretensje. Jedną z głównych jest to, że Amerykanie zostawili tę sprawę i jak na razie do niej nie wracają. Policja zapewnia, że sprawa jest otwarta, ale na chwilę obecną odłożona. Z jednej strony mówią, że nie jest ważne, kto zginął, emigrant czy tubylec, obywatel czy Amerykanin, człowiek to człowiek. Ale z drugiej jedno mówią, drugie robią. Ludzie co chwilę pytają mnie, czy nie chciałabym lecieć do Stanów. Padła nawet pro-

pozycja od jednej z telewizji, czy bym z nimi nie pojechała nagrać materiału poświęconego mojemu mężowi. W życiu. Nie chcę Stanów.

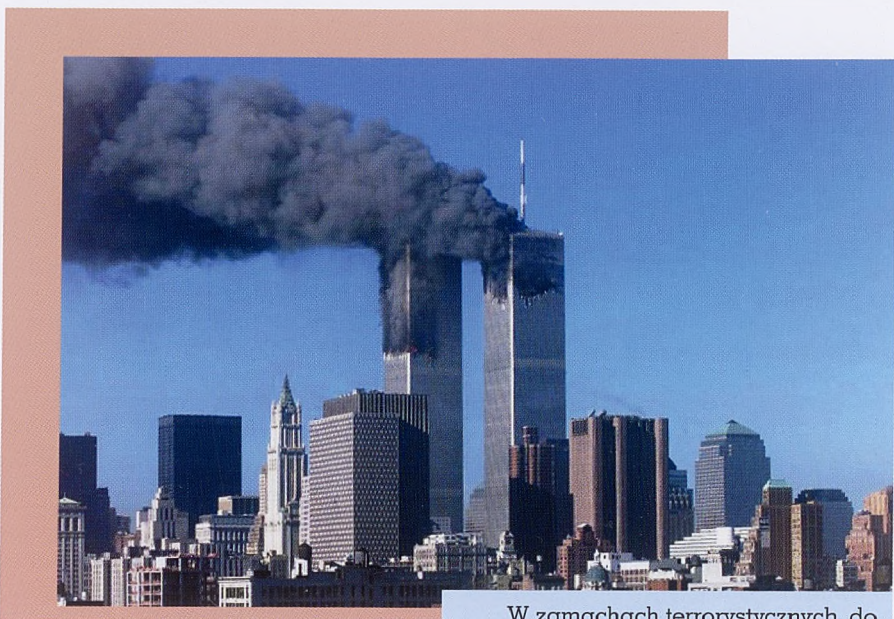
Interweniowała Pani w sprawie męża?

Kontaktowałam się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych czy polską ambasadą. Dzięki temu udało się przyspieszyć termin identyfikacji zwłok męża. Poza tym dzwonią dziennikarze, pytają mnie o tamten dzień. A mnie smuć już te rozmowy, może nie dlatego, że to tak mnie boli, ale dlatego, że to jest bezskuteczne. Ale z nimi rozmawiam, bo wierzę, że poruszanie tej sprawy i przypomnianie o niej sprawi, że tajemnica morderstwa Henryka kiedyś zostanie rozwiązana.

Oczekuje Pani od USA czegoś po siedemnastu latach od tamtej nocy?

Niczego. Albo inaczej – niczego szczególnego, czego Amerykanie nie mogliby wykonać. Czyli tego, aby mój mąż został potraktowany tak, jak byłby potraktowany Nowojorczyk. Żeby policja nie odkładała sprawy, tylko starała się robić coś, by móc wskazać winowajców. Trzeba mieć oczy szeroko otwarte i nie przegapić ważnych wątków, które mogą się nadarzyć. Tak, tylko tego oczekuję.

ROZMAWIAŁ ADRIAN BURTAN,
11 WRZEŚNIA 2018 ROKU



W zamachach terrorystycznych, do których doszło 11 września 2001 roku zginęło 2996 osób.

Studencki Nobel dla dziewczyn z UJ!



Julia Kałęba z Wydziału Polonistyki i Aleksandra Kucharska, studentka filologii polskiej na UJ i logopedii na Akademii WSB, zdobyły Studenckiego Nobla. To nagroda dla najlepszych żaków w Polsce.

Niezależne Zrzeszenie Studentów od 2009 roku organizuje konkurs Studencki Nobel. Dzięki tej nagrodzie zwycięzcy mają szansę na za-

istnienie w świecie nauki. Ponadto jest to jedyny taki konkurs organizowany przez studentów i także do nich skierowany. Wśród kryteriów branych pod uwagę przy wyborze zwycięzców znajdują się m.in. oceny, aktywność naukowa, społeczna i artystyczna, działalność w samorządzie czy współpraca z prasą naukową. W tegorocznej edycji konkursu została nagrodzona Julia Kałęba. Otrzymała Studenckiego Nobla w kategorii dziennikarstwo i literatura. W zeszłym roku akademickim obroniła swoją pracę licencjacką zatytułowaną „Artyku-

ty popularnonaukowe o medycynie i kosmologii – zainteresowania czytelników”, a od 2015 roku pracuje dla „Gazety Krakowskiej”. Ponadto, otrzymała także Nagrodę Młodych Dziennikarzy im. Bartka Zdunka w kategorii debiut publicystyczny. Studenckiego Nobla otrzymała także Aleksandra Kucharska. Została nagrodzona w kategorii działacz ze względu na swoją działalność w Kole Naukowym Językoznawców Studentów UJ (najpierw była jego członkinią, później przewodniczącą). Kierowała tam takimi projektami jak Miesiąc Języka

Ojczystego czy Dyktando Krakowskie. Uczestniczyła także w wielu międzynarodowych przedsięwzięciach i konferencjach. Przez cztery lata studiów otrzymywała stypendium rektora, obecnie pracuje nad pracą magisterską. Poza tym, jest współzałożycielką i redaktorką kwartalnika „Kontent”, a w ubiegłym roku akademickim otrzymała Stypendium im. Stanisława Pyjasa. W innych kategoriach zostali uhonorowani studenci uczelni takich jak Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego, Uniwersytet Medyczny w Łodzi oraz Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego.

IZABELA OLCZYK,

ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL



Studenci UJ CM zdecydują o budżecie

Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego uruchamia pilotażowy projekt budżetu partycypacyjnego.

W jego ramach studenci zadecydują, na jakie inwestycje uczelnia przekaże 100 tysięcy złotych. Zespoły studenckie mogą zgłaszać swoje projekty do 31 października.

– Zależy nam na jak największym zaangażowaniu studentów i doktorantów w życie uczelni, stąd pomysł na Budżet Partycypacyjny UJ CM. Prowadzimy w tej chwili duże inwestycje, takie jak budowa nowego Szpitala Uniwersyteckiego, Centrum Innowacyjnej Edukacji Medycznej czy nowoczesnej biblioteki, które z pewnością przełożą się na podniesienie jakości kształ-

cenia. Ale wiemy, że funkcjonowanie uczelni można poprawić, realizując projekty, które nie wymagają ogromnych nakładów finansowych. Budżet partycypacyjny to również dobry sposób na poznanie oczekiwań i potrzeb studentów oraz doktorantów – mówi prof. Tomasz Grodzicki, prorektor UJ ds. CM.

Dzięki projektowi UJ dotychczas do nielicznego grona polskich uczelni,

na których o zagospodarowaniu budżetu może decydować cała społeczność akademicka. Autorzy projektów muszą nie tylko określić cel, ale również przedstawić wszystkie etapy jego realizacji i kosztorys. Potem projekt wypromować i zrealizować. Na jeden plan przeznaczony może zostać maksymalnie 50 tysięcy. W skład zespołu projektowego powinno wchodzić od



3 do 5 osób. Dodatkowo premiovane będą zespoły składające się z przedstawicieli trzech wydziałów UJ CM. O tym, kto otrzyma pieniądze, zdecydują również studenci w powszechnym głosowaniu, które odbywać się będzie od 10 grudnia do 9 stycznia. Zgłaszane projekty mogą dotyczyć poprawy dowolnego aspektu życia uczelni – ulepszenia infrastruktury, poprawy warunków socjalnych, rozwoju intelektualnego czy kulturalnego, zdrowia lub integracji. Warunek jest jeden. Muszą służyć całej społeczności akademickiej.

GRZEGORZ JARECKI,

ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Archeolodzy z UJ w Mesa Verde

Odkrywanie Ameryki

Naukowcy z Instytutu Archeologii UJ pod kierownictwem dr. Radosława Palonki od siedmiu lat odkrywają na pograniczu stanów Kolorado i Utah tajemnice Indian Pueblo.

Region Mesa Verde znany jest przede wszystkim z prekolumbijskich miast budowanych w niszach skalnych w głębokich kanionach. Pomimo panującego tam gorącego, suchego klimatu, właśnie na tym obszarze powstały jedne z najbardziej rozwiniętych rolniczych społeczeństw indiańskich Ameryki Północnej.

To pierwszy samodzielny polski projekt archeologiczny w USA.

Krakowscy naukowcy współpracują przy nim z Indianami Hopi oraz jedną z grup Pueblo. Ci ostatni to potomkowie starożytnej kultury, której członkowie niemal osiem wieków temu wybudowali swoje osady w Mesa Verde, a z końcem XIII wieku emigrowali na teren dzisiejszej Arizony i Nowego Meksyku.

Dzięki badaniom dendrochronologicznym prace naszych uczonych przyczyniły się m.in. do datowania



Archeolodzy z UJ

części zespołu osad. Naukowcy doprowadzili również do odkrycia galerii z malowidłami i petroglifami indiańskimi z różnych okresów w Kanionie Sandstone. Ich badania, do których należały m.in. wykopaliska w wybranych osadach i skanowanie laserowe 3D, skupiły się na rekonstrukcji sieci osadniczej i zmian XIII-wiecznego zespołu 40 małych osad i jednego centrum osadniczego kultury Pueblo.

Do lipca przyszłego roku na wystawie w muzeum Canyons of the Ancients Visitor Center and Museum w amerykańskim Kolorado będzie można podziwiać efekty

ich pracy. Na ekspozycję złożą się znaleziska z badań, modele, wizualizacje oraz zdjęcia.

JESSICA SWOBODA, ŹRÓDŁO:
WWW.KRAKOW.NASZEMIASTO.PL

Zjedz coś!

Rozpoczął się nowy rok akademicki. Przez następne kilka miesięcy czeka nas ogromny wysiłek: wykłady, ćwiczenia, kolokwia... Skąd na to wszystko wziąć siłę? Odpowiadam: trzeba dobrze jeść!

Kuchnia studencka kojarzy się głównie ze stoikami przywiezionymi z domu, mrożonkami, makaronem z sosem pochodzącym z torebki. Nie ukrywajmy, takie są realia. Najwyczejniej w świecie brakuje nam czasu na przygotowanie domowego obiadu, ale często też tak naprawdę nie mamy na niego pieniędzy. Czy da się przygotować szybki, smaczny i nierujący studenckiej kieszeni obiad? Udowodnię Wam, że tak.

MAKARON Z KURCZAKIEM W SOSIE ŚMIETANOWYM

Czas przygotowania:

ok. 30 min

Cena: 20 zł

CO BĘDZIE POTRZEBNE?

Szklanka makaronu typu penne, pierś z kurczaka (ok. 250 g), pół główki białej cebuli, ząbek czosnku, 4 łyżki oleju, 330 ml śmietany 30%, 200 g twardego sera np. parmezanu, szczypta białego pieprzu,



pół łyżeczki tymianku, jeden listek laurowy i szczypta soli.

JAK TO ZROBIĆ?

Gotujemy wodę na makaron, w międzyczasie przygotowujemy kurczaka. Kroimy go w kostkę, marynujemy w dwóch łyżkach oleju, pieprzu, soli i tymianku przez ok. 15 minut. Cebulę kroimy w kostkę, czosnek drobno siekamy lub przeciskamy przez praskę. Na rozgrzaną patelnię wlewamy 2 łyżki oleju, wrzucamy liść laurowy i przesmażamy cebulę do momentu aż się zeszkli, następnie dodajemy czosnek i smażymy jeszcze ok. 1 minuty. Z patelni zdejmujemy cebulę, wyrzucamy liść laurowy. Na tej samej patelni przesmażamy zamarynowanego kurczaka na złoty kolor

z obu stron (żeby nie przesuszyć kurczaka nie mieszajcie go za często), dodajemy przesmażoną cebulę z czosnkiem i zalewamy wszystkim śmietaną. Gotujemy na wolnym ogniu do momentu aż śmietana trochę odparuje (5-10 min). Następnie ścieramy ser prosto na patelnię, mieszamy. Do tak przygotowanego sosu wrzucamy makaron i dokładnie go w nim obtaczamy.

Uwaga: Makaron gotujcie 2 minuty krócej niż jest to napisane na opakowaniu, nie bójcie się że będzie surowy, dogotuje się w sosie.

SMACZNEGO!

MATEUSZ STASZEWSKI,
STUDENT UJ, UCZESTNIK 6 EDYCJI
PROGRAMU „MASTERCHEF”



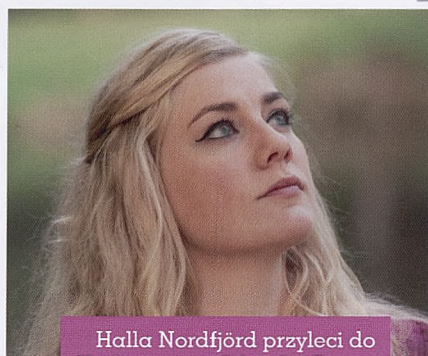
Wraca cykl z muzyką alternatywną – Niepokorni

Piękne granie z Islandii, Australii i Polski

Helaine Vis, Halla Nordfjörð (Islandia) oraz Tim McMillan & Rachel Snow (Australia) będą gwiazdami kolejnego koncertu w ramach cyklu Niepokorni. Ten wyjątkowy koncert w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5) odbędzie się już 17 października (środa).

Helaine Vis to jedyna w zestawieniu reprezentantka polskiej sceny. 22-letnia wokalistka wykonuje głównie ballady, jedynie przy akompaniamencie gitary. Momentami jednak klasyczne, oszczędne brzmienie zastępuje „przybrudzonymi” partiami. Wieczór w Żączku ma być dla was okazją do oderwania się na chwilę od zmartwień akademickiej codzienności, a delikatny wokół Helaine na pewno w tym pomoże.

Druga gwiazda wieczoru, Halla Nordfjörð przyleci do Krakowa z Islandii. Występ w Żączku będzie jednym z punktów jej trasy koncertowej w naszym kraju. Artystka gra proste, ale



Halla Nordfjörð przyleci do Krakowa aż z Islandii. Zagra piękne, nastrojowe utwory.

piękne utwory na gitarę i wokół. Jej nowy album „Bridge” recenzowany był przez wiele europejskich mediów. W Polsce pisał o nim m. in. tygodnik „Przekrój”: – Halla wkrótce będzie gwiazdą. Wtedy będziecie mogli się pochwalić, że słyszeliście ją wcześniej w którymś z polskich miast” – zatem korzystajcie z okazji i 17 października bądźcie w Żączku!

Program zamyka duet praktycznie z końca świata. Tim McMillan i Rachel Snow przybędą pod Wawel aż z Australii. Będą na scenie od ponad dekady Tim, dzięki osobistemu urokowi



Helaine Vis ma raptem 22 lata. Można śmiało powiedzieć, że czaruje swoim głosem.

i świetnemu kontaktowi ze słuchaczami, zdołał już zaskarbić sobie serca publiczności na każdym kontynencie. Najczęściej jednak koncertuje w Europie. Gra na gitarze i śpiewa pięknym głosem

z charakterystyczną chrypą. Na estradzie towarzyszy mu skrzypaczka Rachel Snow. Razem tworzą znakomity i wyjątkowy duet. Ich muzykę niełatwo porównać z czymś, co można usłyszeć na co dzień w radiu. Przyjdźcie i przekonajcie się o tym sami.

Bilety na ten koncert dostępne są w Żączku i serwisie ekobilet w cenie 20 zł. W dniu imprezy będą o 10 zł droższe. Koncert rozpocznie się o 19:30. Niepokorni to cykl koncertów z muzyką alternatywną. W ramach tej akcji w Krakowie grali m.in. Voo Voo, Lao Che, CeZik, Brodka, The Dumping i dziesiątki innych kapel. „WUJ” jest patronem medialnym cyklu.

GRZEGORZ JARECKI

Targi Aktywności Studenckich

Spotkania ze startupowcami, panele dyskusyjne czy możliwość poznania organizacji uczelnianych – między innymi te atrakcje czekają na was w ramach Targów Aktywności Studenckich. Akcja odbędzie się 17 października.

To zupełnie nowe w akademickim kalendarzu wydarzenie organizują Samorząd Studentów UJ i Piwnica Kołtątajowska. Organizatorzy akcji podkreślają, że to chęć rozwoju, doskonalenia umiejętności i nabywania doświadczenia przez studentów skłoniła ich do przygotowania pierwszej edycji targów. Dodają również, że będzie to „jedna z największych imprez w nadchodzącym roku akademickim”.

Tego dnia do Auditorium Maximum (ul. Krupnicza 33) zawitają tłumy gości – biznesmenów, przedstawicieli organizacji studenckich czy fundacji – przewidują organizatorzy, którym zależy na uświadomieniu studentom, jak ważne i cenne jest podejmowanie dodatkowych aktywności poza uczelnią. Chcą też przekonać rówieśni-

ków, że praktyki wcale nie muszą być przykrym obowiązkiem.

17 października od godz. 10:00 do 15:30 czekać będą na was liczni wystawcy, którzy chętnie podzielą się swoim doświadczeniem i opowiedzą o swojej działalności – przedstawiciele kół naukowych, czy początkujący przedsiębiorcy. Na TAS pojawi się także „gość specjalny”. Kto to będzie? Organizatorzy na razie tego nie zdradzają.

Jeżeli nie jesteście pewni, co chcielibyście robić w wolnych chwilach, albo jakie doświadczenie będzie wam potrzebne na rynku pracy, na targach prawdopodobnie znajdziecie odpowiedzi na te pytania.

Uświadomienie studentom, że doświadczenie zdobywane jeszcze w czasie studiów na pewno

zaprocentuje w przyszłości jest jednym z głównych założeń imprezy.

W Auditorium Maximum będziecie mogli także znaleźć odpowiednie dla siebie praktyki – jeżeli ten wybór jest ciągle przed wami, warto chociaż na chwilę zajrzeć i zobaczyć, co do zaoferowania mają pracodawcy. Kto wie, może wyjdziecie z targów z umową na idealne dla was praktyki.

Program imprezy wciąż się krystalizuje, ponieważ ciągle trwają rozmowy z partnerami. Aby nie przegapić ważnych informacji śledźcie Facebookowy profil Piwnicy Kołtątajowskiej i Samorządu Studentów UJ.

GRZEGORZ JARECKI



Rekomendacje kulturalne dziennikarzy „WUJ-a”



Jak przeżyć wojnę?

Paweł Pawlikowski już kilka lat temu udowodnił, że wie jak robi się filmy. Teraz przyszedł czas na trudną opowieść o równie trudnej miłości.

Polska, lata 50. XX wieku. Irena Bielecka (Agata Kulesza) i Wiktor Warski (Tomasz Kot) przeprowadzają przesłuchania do zespołu pieśni i tańca. Na jednym z nich pojawia się Zula (Joanna Kulig). Wiktor od razu zwraca na nią uwagę, zakochuje się. Z czasem – ona w nim także. Brzmi jak banal, prawda?

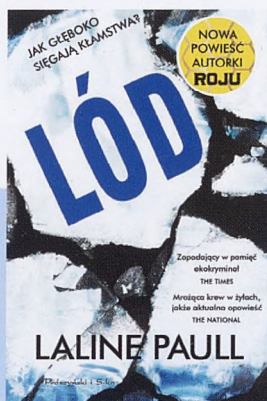
Powstaje Zespół Pieśni i Tańca Mazurek. Zula odnosi coraz większe sukcesy, najpierw jako tancerka, potem już jako jedna z solistek. Zespół zaczyna występować za granicą kraju. Wiktor jako kompozytor także pnie się po szczeblach kariery. Ich miłość kwitnie, chociaż muszą ukrywać się przed innymi, według niektórych ich związek nie jest na miejscu. Wiktor zostaje zmuszony do opuszczenia zespołu. Czy Zula poświęci swoją karierę i postawi wszystko na jedną kartę, tylko po to, żeby być z ukochanym? Dalej brzmi jak tanie romansidło, prawda?

Historia dwojga zakochanych w sobie ludzi wydaje się być najbardziej przemaglowanym motywem w dziejach kinematografii. Ale spokojnie, film w żadnym stopniu takiego romansidła nie przypomina. I właśnie w ten sposób Paweł Pawlikowski potwierdza swoje reżyserskie wyczucie, podaje widzowi na tacy doskonale napisany scenariusz i aktorów, którzy nie grają bohaterów, a wręcz nimi są, bo są do bólu wiarygodni.

Opowiada bardzo uniwersalną, ale również bardzo intymną opowieść o trudnej sztuce bycia z kimś. Do tego dodajmy aktorstwo na światowym poziomie, doskonałe zdjęcia w wykonaniu Łukasza Żala, muzykę oraz odrapaną Jugosławię w tle – no i mamy Złotą Palmę dla najlepszego reżysera na festiwalu w Cannes. „Zimna wojna” to trudne, ale także bardzo dojrzałe kino, przed którym należy chylić czoła.

IZABELA OLCZYK

„ZIMNA WOJNA”, REŻ. PAWEŁ PAWLIKOWSKI, 2018, FRANCJA, POLSKA, WIELKA BRYTANIA



A gdyby lód Arktyki całkiem stopniał?

Przy tej lekturze ochłódzicie się przenosząc się myślami do magicznej Arktyki. Ostudzą się też Wasze wszelkie optymistyczne nadzieje na przyszłość. Zostanie w głowach tylko głucho, świszczący wiatr...

Spotkaliście się kiedyś z takim gatunkiem, jak eko-thriller lub eko-kryminał? Ja nie, dlatego podeszłam do tej książki pełna entuzjazmu.

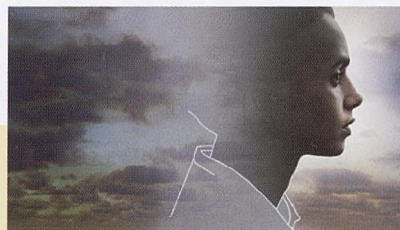
Wycieczka, pragnąca zobaczyć niedźwiedzie polarne, nieoczekiwanie załapuje się na seans przerażającego aktu cielenia się lodowca (jeden jego fragment odłamuje się od reszty). Po tym zdarzeniu na powierzchnię wody wypływa ciało. Przeprowadzona autopsja ujawnia, że to ciało Toma Hardinga – wybitnego działacza na rzecz ekologii, który zginął trzy lata wcześniej w wyniku wypadku. Rozpoczyna się proces, który ma na celu ustalenie dokładnych okoliczności tamtego zdarzenia.

Konstrukcja charakterów daje do myślenia, nic tu nie jest czarno-białe. Nie ma złych do szpiku kości biznesmenów i nie ma też świętych, dobrych ekologów. Jest jak w życiu – mamy najróżniejsze odcienie szarości. To jedna z największych zalet tej książki, ponieważ sięgając po nią, bałam się, że stanę się ofiarą kolejnej ekologicznej propagandy. Jednak miło się zaskoczyłam. Retrospekcje fantastycznie ubarwiają wątek główny i dzięki zmianie czasu, mamy szansę przeżyć naprawdę ekstremalne, arktyczne przygody. Rozdziały przeplatają się wstawkami z dzienników i dokumentów, co pozwala nam wyjrzeć poza sprawę toczącą się wokół Toma i jego przyjaciela Seana.

Ta książka skupia się na człowieku, który żyje w niedalekiej przyszłości i stara się podejmować najlepsze decyzje, a okazuje się, że nie ma na nic wpływu. Świetnym pomysłem jest obsadzenie kryminału wokół tematu polowej katastrofy klimatycznej.

DOROTA ŁANOSZKA

„LÓD”, LALINE PAULL, WARSZAWA, 2018



Aż do kości

W świecie, który posiadanie idealnej sylwetki promuje jako życiową konieczność, trudno jest zainteresować publiczność filmem pokazującym, co dzieje się, gdy człowiek zatraci się w pogoni za wymarzoną sylwetką. Jednakże Marti Noxon to się udało. Zarówno reżyser, jak i młodzi aktorzy podeszli do swego zadania z ogromnym wyczuciem, tworząc film nie tylko o chorobie ciała, ale i duszy. Stworzona przez nich opowieść pokazuje wiele wymiarów anoreksji, wyniszczających zarówno ciało, jak i relacje chorego z otoczeniem.

Na uwagę, oprócz genialnej odtwórczyni głównej roli – Lily Collins, zasługują aktorzy drugoplanowi, zwłaszcza grająca siostrę Ellen Liana Liberato. Do niczego nie zmusza, a jednocześnie swoją obecnością wspiera główną bohaterkę w długotrwałym i trudnym procesie rekonwalescencji. To oscylowanie pomiędzy okazywaniem miłości a stawianiem zadań wymagało nie lada kunsztu aktorskiego. Ciekawą postać odegrał również Alex Sharp – wcielił się w wychodzącego z zaburzeń odżywiania tancerza baletowego. Gdy główna bohaterka przybywa do kolejnego, czwartego już w swoim życiu ośrodka terapeutycznego, to on sprawia, że wstępuje w nią nowa nadzieja, a na twarzy zaczyna gościć uśmiech.

Trudno powiedzieć o filmie, w którym aktorzy przez większość czasu katują się ćwiczeniami albo popisują wiedzą o kaloryczności posiłków, że dobrze się go ogląda. Jednakże „Aż do kości” ma w sobie coś, co wciska widza w fotel i nie pozwala oderwać się od śledzenia akcji. Nie da się przejść obojętnie wobec tego filmu. I choć nie da on jednoznacznej odpowiedzi, czy i jak pomóc osobom zmagającym się z zaburzeniami odżywiania, to z pewnością warto go obejrzeć – dotyka widza głęboko. Bardzo głęboko. Aż do kości.

MARCELINA KONCEWICZ

„AŻ DO KOŚCI”, REŻ. MARTI NOXON, 2017, USA

Nabór do Zespołu Pieśni i Tańca UJ „Słowianki”

Przygoda na całe życie

– Jeśli chcesz poznać wspaniałych ludzi, ba! znaleźć męża albo żonę, pojeździć po świecie, mieć lepszą kondycję, zagłębić się w bałkańskich rytmach, odbierać owacje na stojąco, wzruszać się i wzruszać innych albo po prostu chcesz schudnąć, dołącz do Słowianek – przekonują przedstawiciele zespołu.



59 lat temu „Słowianki” zaczęły tańczyć. Teraz tańczą, śpiewają i deklarują, że wstąpienie do tej grupy to przygoda na całe życie. Dlaczego warto dołączyć do Zespołu Pieśni i Tańca „Słowianki”? Powodów jest cała masa.

Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” funkcjonuje już od wielu lat i ma na swoim koncie wiele nagród i odznaczeń (m.in. Medal „Merenbitus” Uniwersytetu Jagiellońskiego, Odznaka „Honoris Gratia” za zasługi dla Miasta Krakowa czy Medal Województwa Małopolskiego). Ponadto grupa ma za sobą wiele międzynarodowych występów. „Słowianki” koncertowały w Algierii, Austrii, Belgii czy Czechach. Co roku, w październiku prowadzony jest nabór kandydatów do zespołu. Są oni wybierani do grup: tanecznej, wokalnотанecznej i do kapeli. Dlaczego warto zgłosić się na przesłuchanie? Paulina Grabowska, inspektor sekcji baletowej twierdzi, że w jej przypadku wstąpienie w szeregi grupy było (i jest) przygodą na całe życie. Co najbardziej

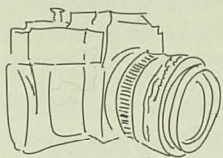
ceńi sobie w ekipie? – Ludzi, oczywiście! To, że każdy z nas ma inny charakter, co innego robi w życiu zawodowo, ma milion obowiązków, a mimo to potrafi znaleźć czas na realizowanie swojej pasji. „Słowianki” to oprócz dobrej zabawy, poświęcenie. Ale ile sobie pracujemy, to nasze i wspomnień nikt nam nie zabierze – dodaje.

Paulina twierdzi, że powodów do wstąpienia do zespołu jest cała masa. Co dokładnie jest wymagane przy naborze? – Każdy, kto tańczył cokolwiek, na pewno ma łatwiejszy start. Mile widziane jest doświadczenie, ale nie jest też zupełnie warunkujące. Najważniejsze są: predyspozycje taneczne, muzykalność, niezła koordynacja ruchowa (uwierzcie, daleko mi do doskonałości) i obowiązkowo – pozytyw-

ne nastawienie. – mówi Paulina. Przesłuchania do Zespołu Pieśni i Tańca „Słowianki” odbędą się 13 października od godziny 10 oraz 27 października od godziny 14. – Jeśli chcesz poznać wspaniałych ludzi, pojeździć po świecie, mieć lepszą kondycję, zagłębić się w bałkańskich rytmach, odbierać owacje na stojąco, wzruszać się i wzruszać innych albo po prostu schudnąć, przyjdź. – przekonuje Paulina Grabowska. – Naprawdę każdy powód jest dobry! „Słowianki” to najpiękniejsze, co dał mi Kraków – dodaje.

Więcej informacji o naborze do zespołu można znaleźć na jego stronie internetowej www.slowianki.uj.edu.pl.

IZABELA OLCZYK



Konkurs „Camera Jagiellonica”

Sfotografuj UJ!

Uniwersytet Jagielloński już drugi raz organizuje konkurs fotograficzny skierowany nie tylko do studentów, ale także absolwentów, pracowników naukowych oraz wszystkich zainteresowanych uniwersytetem.

„Camera Jagiellonica” jest pomysłem Biura Prasowego UJ, a jego celem jest integracja środowiska uczelni oraz pokazanie, że nasz uniwersytet to miejsce spotkań inspirowanych ludzi i zdobywania wiedzy. Konkurs został podzielony na cztery kategorie. Pierwsza z nich to życie studenckie, czyli wszystko to, co studenci robią w wolnych chwilach

i czym się interesują, jak realizują swoje pasje. Kolejną kategorią jest architektura – tutaj mile widziane są fotografie budynków uniwersytetu. W następnej konkursowej kategorii „UJ na świecie” warto przedstawić reprezentowanie naszej uczelni w różnych zakątkach świata, ponieważ nasi studenci oraz pracownicy dużo podróżują

i starają się rozpowszechniać nazwę uniwersytetu. Ostatnią już kategorią, w której można zgłaszać konkursowe prace są impresje – wszystkie chwile i momenty uchwycone aparatem, powiązane z Uniwersytetem Jagiellońskim. Na zwycięzców konkursu „Camera Jagiellonica” czekają nagrody w postaci voucherów pieniężnych przeznaczonych do wykorzystania w sklepie fotograficznym. Oprócz tego, zostanie przyznana Nagroda Specjalna Rektora UJ – prof. Wojciecha Nowaka.

Zgłoszenia konkursowe można wysłać do 15 października, a wię-



cej informacji na temat idei samego konkursu można znaleźć na stronie internetowej www.camerajagiellonica.uj.edu.pl.

IZABELA OLCZYK, ŹRÓDŁO: WWW.CAMERAJAGIELLONICA.UJ.EDU.PL